Rok XIII. Nr. 99 (3700) Wilno, Czwartek 9 Kwietnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Odpowiedź Francji na memorandum Rzeszy

PARYŻ (Pat)

Agencja Havasa podaje tekst memorandum francuskiego, będącego odpowiedzią na memorandum niemieckie oraz plan konstruktywny organizacji pokoju.

Memorandum francuskie, będące odpowiedzią na memorandum niemieckie brzmi jak następuje:

FRANCJA NIE CHCIAŁA KOMPLIKACYJ.

1) Nazajutrz po odrzuceniu przez Rzeszę zobowiązań powziętych dobrowolnie i uroczyście, wynikających z traktatu lokarneńskiego i w następstwie wejścia do strefy zdemilitaryzowanej sił zbrojnych, rząd republiki był upoważniony do wydania bezzwłocznych zarządzeń, mających na celu przywrócenie stanu prawnego oraz ukrócenie aktu wrogiego, jaki stanowiła inicjatywa niemiecka.

Dbając jednakże o to, by nie przysporzyć Europie ryzyka nowych komplikacyj, Francja tego nie uczyniła. Zwróciła się do rady Ligi Narodów o stwierdzenie naruszenia traktatu i w rozmowach z innemi mocarstwami lokarneńskiemi poszukiwała możliwości przyjaznego rozwiązania. Układ, będący wynikiem tych rozmów, świadczy o trosce 4 rządów locarneńskich liczenia się w szerokim zakresie z usprawiedliwioną drażliwością Niemiec. Rząd niemiecki odrzucił je jako zagrażające jego honorowi i odmawiające mu równouprawnienia.

Nikt jednakże nie zagraża niepodległości Niemiec, nie odmawia im równości praw, nikt nie myśli o czynieniu zamachu na ich honor, chyba, że zamachem na honor narodu jest przywoływanie go do poszanowania traktatów. Czyż rząd niemiecki, zapowiadając swój zamiar powrotu do Ligi Narodów zamierzałby domagać się zmiany tekstu wstępu paktu Ligi Narodów, który podkreśla, iż należy ściśle przestrzegać wszystkich zobowiązań traktatowych i żądałby jego rewizji w sensie odpowiadającym jego koncepcjom. Czyż trzeba będzie wpisać odtąd dla każdego narodu jego „prawo życiowe", którego byłby wyłącznym sędzią?

BEZPODSTAWNOŚĆ ZARZUTÓW RZESZY.

2) Twierdzenie Niemiec, według których klauzule dotyczące demilitaryzacji Nadrenji rzekomo się sprzeczne z zobowiązaniami powziętemi w chwili ogłoszenia zawieszenia broni, nie są oparte na żadnych podstawach. Demilitaryzacja Nadrenji była jedynie gwarancją bezpieczeństwa Europy przeciwko nowym zakusom Niemiec. Nie naruszała ona żadnej z zasad 14 punktów Wilsona. W żadnym momencie rokowań przedstawiciele Niemiec nie zgłaszali sprzeciwu przeciwko klauzulom, dotyczącym demilitaryzacji.

Co się tyczy traktatu lokarneńskiego, usiłują teraz wmówić w opinję publiczną, iż rokowania o ten traktat odbywały się pod presją okupacji Ruhry. Otóż należy zaznaczyć, że zagłębie Ruhry było ewakuowane przed rozpoczęciem rokowań. Rokowania były spowodowane przez rząd niemiecki, który sam szukał w nich gwarancji bezpieczeństwa. Dobrowolna zgoda na strefę zdemilitaryzowaną była zastawem pokojowym ze strony Niemiec.

Locarno stanowiło najbardziej trwałe podstawy pokoju w zachodniej Europie. Polityka Rzeszy nie wahała się te podstawy zniszczyć.

Na poparcie tezy niemieckiej została przytoczona nowa teorja prawna: żaden naród nie może dobrowolnie bez nacisku zewnętrznego wyrzec się swych praw suwerennych, traktat lokarneński zawarty w warunkach wolności i równości nie mógłby więc posiadać charakteru świętego, ponieważ podejmuje on wytyczne, znajdujące się już w traktacie podpisanym po porażce. W ten sposób odsłania się dziwne pretensje Niemiec.

Niemcy zastrzegają sobie prawo zakwestjonowania całego statutu terytorjalnego Europy, wynikłego z traktatów, zawartych w r. 1919, chociaż były one wielokrotnie potwierdzone od czasu pokoju.

Czyż należy oczekiwać, że Niemcy biorąc za punkt wyjścia podstawę prawną, zakwestjonują jutro statuty Gdańska, Kłajpedy i Austrji i będą domagały się rewizji granic europejskich, zwrotu niemieckich terytorjów kolonjalnych? Francja uważa, iż zapytania te powinny być wyraźnie postawione Rzeszy, która ze swej strony powinna na nie wyraźnie odpowiedzieć, ponieważ żaden plan pokojowy nie może być oparty na dwuznaczności tak niebezpiecznej dla utrzymania pokoju.

PAKT FRANCUSKO - SOWIECKI NIE JEST NIEZGODNY Z UKŁADEM LOKARNEŃSKIM.

3) Argumenty prawne, na których rząd niemiecki oparł swą inicjatywę z dn. 7 marca były wielokrotnie odparte. Żadne z mocarstw lokarneńskich nie uznało, iż pakt francusko — sowiecki jest niezgodny z Locarnem. Niemcy same ogłosiły siebie sędzią w swej własnej sprawie, chociaż układ specjalnie przewidywał procedurę arbitrażową i pojednawczą w razie sporu. Wreszcie pozostała Rada Ligi Narodów. — Odmawiając zwrócenia się do stałego trybunału haskiego, Niemcy same przyznały słabość swej argumentacji pod względem prawnym.

UMIARKOWANE ŻĄDANIA PAŃSTW LOKARNEŃSKICH.

4) Państwa lokarneńskie kontynuowały politykę umiarkowania, pomimo sytuacji, wytworzonej po dn. 7 marca. Rządy ich były gotowe do poszukiwania wraz z Niemcami nowego statutu Nadrenji, były gotowe do nawiązania rokowań w szerokim zakresie, mających na celu załatwienie sprawy bezpieczeństwa Europy zachodniej, utrwalając mocne podstawy całokształtu pokoju europejskiego. Ale oparte na „fakcie dokonanym" tego rodzaju rokowania były niemożliwe. Ograniczając do minimum swe usprawiedliwione żądania, 4 mocarstwa lokarneńskie zażądały jedynie, by Niemcy uczyniły konieczny gest, by można było osiągnąć prowizoryczne rozwiązania, pozwalające na przywrócenie zaufania, które tak poważnie zostało podważone. Domagały się więc, by Niemcy uznały suwerenność prawa międzynarodowego, zwracając się do Hagi, — by uznały, że sprawa Nadrenji nie może być załatwiona przez decyzję jednostronną i że będzie związana z zarządzeniami, mogącemi stworzyć nową atmosferę w kraju, którego bezpieczeństwo zostało zagrożone przez akt z dn. 7 marca. Rzesza odpowiedziała odmownie na te wspaniałomyślne propozycje. W ten sposób Rzesza niemiecka uznając konieczność odprężenia, nie chce się do niego przyczynić, wysiłki pojednawcze mocarstw lokarneńskich nie znalazły w Niemczech żadnego echa.

BRAK GWARANCYJ ZE STRONY NIEMIEC.

5) Prawda, iż Niemcy pretendują, że ich „plan pokojowy" przyczynia się w sposób decydujący do budowy nowej Europy. Niestety, udział ich jest bardziej pozorny niż rzeczywisty. W oczach rządu francuskiego propozycje niemieckie, dotyczące systemu bezpieczeństwa nabrały dopiero wtedy wartości, gdyby Rzesza wyraźnie powiedziała, jak będzie gwarantowała przestrzegania swych nowych zobowiązań.

Rząd francuski przyjmuje do wiadomości, iż Niemcy obecnie ustosunkowują się przychylnie do zawarcia zachodnio — europejskiego paktu lotniczego. Jednakże rząd francuski chciał by wiedzieć, czy w pojęciu rządu niemieckiego pakt ten przewiduje układ, ograniczający zbrojenia powietrzne, bez którego gwarancja bezpieczeństwa, jaką ofiarują, byłaby w praktyce żadna.

Układ z dn. 17 marca zawierał zasadniczą klauzulę, dotyczącą zakazu lub ograniczenia prawa budowy fortyfikacyj w strefie, która byłaby później wytknięta. W stanie obecnym, w jakim znajduje się Europa, koniecznem jest wyjaśnienie, jakiem będzie stanowisko Niemiec w stosunku do tej klauzuli o pierwszorzędnem znaczeniu. Pozwoliłoby to stwierdzić, czy Rzesza jest gotowa do uznania nietylko w słowach, ale i faktycznie zasad bezpieczeństwa zbiorowego, czy też przeciwnie zamierza zastrzec sobie możliwość uregulowania swych stosunków ze słabszymi sąsiadami według swej własnej woli nawet przy zastosowaniu siły, ograniczając w stosunku do nich zastosowanie wzajemnej pomocy.

Demilitaryzacja Nadrenji była nietylko czynnikiem bezpieczeństwa francuskiego i belgijskiego. Dotyczyła ona statutu politycznego całej Europy. Niemcy nie dają żadnej gwarancji, która wynagrodziłaby jej ewentualne zniknięcie.

NIEWYGODNY STOSUNEK RZESZY DO MAŁYCH PAŃSTW I Z. S. R. R.

6) Należy stwierdzić, iż Niemcy odpowiadają projozycjami wyraźnie niewystarczającemi, o ile chodzi o utrwalenie pokoju europejskiego. Jeżeli wyrażają gotowość zawarcia dwustronnych układów nieagresji, to z drugiej strony nie przewidują, iż mogłyby one zmieścić się w systemie bezpieczeństwa zbiorowego, a temniem

(Dokończenie na str. 2-ej)

Projekty nowych dekretów uchwaliła Rada Ministrów

WARSZAWA. (Pat). Dnia 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera M. Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła na podstawie uzyskanych ostatnio od izb ustawodawczych pełnomocnictw pierwsze dekrety. M. in. Rada Ministrów wprzyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej O FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ. Dekret ten przewiduje stworzenie specjalnego funduszu obrony narodowej, na który złożyły się sumy, płynące ze sprzedaży nieruchomości państwowych, pozostających pod zarządme wojska, a dla państwa zbędnych. Pozatem fundusz ów zasilany byłby również wpływami, przekazywanemi nam z mocy szczególnych przepisów ustawowych. To ramowe ujęcie zagadnienia zapewnia funduszowi możność korzystania z wszelkich wpływów, jakie w danym czasie i warunkach będą osiągane. W myśl projektu dekertu, takim wpływem, wynikającym ze szczególnego przepisu ustawowego, będzie dotacja budżetowa na cele funduszu obrony narodowej. Stworzenie funduszo obrony narodowej zapewni ciągłość realizacji planu materjałowego dla zaopatrzenia armji, niezależnie od okresów budżetowych.

W związku z tym projektem dekretu Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o zezwoleniu na sprzedaż niektórych nieruchomości państwowych, stanowiących własność skarb upaństwa pozostających pod zarządem wojska na cele funduszu obrony narodowej.

W dalszym ciągu Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie Rady Min. **o uznaniu stowarzyszenia „Związek Harcerstwa Polskiego" za stowarzyszenie wyższej użyteczności.**

Następnie, na podstawie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych — Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie **o świadczeniach w naturze, podlegających specjalnemu podatkowi.** W myśl rozporządzenia, podatkowi temu podlegają niektóre świadczenia w naturze, jak bezpłatne mieszkania, deputaty (np. bezpłatne użytkowanie gruntów rolnych), wyżywienie w naturze, ordynarje.

Skolei Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie w **sprawie statystyki cen.** Rozporządzenie to ustala formę współpracy w tym zakresie głównego urzędu statystycznego z instytutem badania konjunktur gospodarczych i cen, przyczem G. U. S. uzyskuje uprawnienia do zbierania danych, dotyczących cen bezpośrednio ze źródeł odnośnych informacyj.



600-a rocznica urodzin Tamerlana

Dziś, 9 kwietnia, upływa 600 lat od urodzenia chana mongolskiego Tamerlana. Hordy jego wojowników zalały wiele krajów w Azji, Europie i Afryce, na dźwięk jego imienia drżały narody.

Tamerlan był synem jednego z wodzów mongolskich. Początkowo podbił Persję, następn. in. kraje Azji. Władza jego rozciągała się od wielkiego muru chińskiego do Moskwy. Podbite przez niego: Egipt, Grecja i Ruś jęczały w niewoli prze setki lat. Był okrutny, mordował masowo ludność podbijanych krajów i uprowadzał ją w niewolę. Mimo to, otaczał opieką naukę i sztukę. Zmarł w Chinach w 1405 r.

Odpowiedź Francji na memorandum Rzeszy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

niej by mogłyby im towarzyszyć gwarancje wzajemnej pomocy. Układy dwustronne nieagresji tak jak zostały pojęte, nie dodałyby nic do zobowiązań, wynikających z paktu paryskiego, zawartego w r. 1928. Bezpieczeństwo europejskie stanowi jedną całość. Francja nie może wyobrazić sobie załatwienia bezpieczeństwa w Europie zachodniej, dla którego miałaby wyrazić swe desinteressement w stosunku do bezpieczeństwa pozostałej Europy.

Rządowi Rzeszy dostarczyło pretekstu do odrzucenia zobowiązań lokarneńskich zawarcie paktu francusko-sowieckiego. Rząd niemiecki wskazywał na niebezpieczeństwo sojuszu wojskowego, wymierzonego przeciwko jego własnemu bezpieczeństwu. Dziwnem jest więc, że nie przewiduje żadnego układu o nieagresji ze Zw. Sowieckim. — W czasie Strefy rząd niemiecki wyrażał gotowość zawarcia takiego układu i dopuszczał możliwość zawarcia pomiędzy Zw. Sowietami a innemi mocarstwami traktatów wzajemnej pomocy. Zamiary niemieckie uległy więc zmianie. Z jakich powodów i w jakim celu?

CEL POWROTU RZESZY DO L. N.

7) Prawda jest, iż Niemcy wyraziły gotowość powrotu do Ligi Narodów. Rząd francuski, który nie przestawał twierdzić, iż bezpieczeństwo europejskie może być zrealizowane jedynie w ramach Ligi Narodów, z zadowoleniem przyjąłby tę decyzję, jednakże musi zadać jedno pytanie: w jaki sposób przed załatwieniem kryzysu, który Niemcy same wywołały przez politykę faktu dokonanego, możnaby uważać, iż dają one istotne gwarancje, że zamierzają szczerze dochowywać zobowiązań międzynarodowych? Powrót Niemiec do Ligi Narodów nastąpiłby obecnie w warunkach dwuznacznych.

Przypominając niedawne swe pretensje w dziedzinie kolonjalnej, czyż Rzesza nie chciała dać do zrozumienia, że w razie rozwiązania, któreby ją nie zadowoliło, zastrzegłaby sobie ponownie prawo wystąpienia.

Co się tyczy oddzielenia paktu Ligi Narodów od traktatu pokojowego, wszystko to co można o tej formule, tak wielokrotnie wysuwanej, powiedzieć, da się streścić w tem, iż sens jej nigdy nie był wyjaśniony.

Formułując inną propozycję, a mianowicie stworzenie trybunału arbitrażowego, którego decyzje byłyby obowiązujące, Niemcy nietylko uchylają interwencję stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, ale nawet uchylają zgóry kompetencję rady.

W razie gdyby został pogwałcony któryś z układów o nieagresji, przewidywanych przez Niemcy, czy to pogwałcenie w pojęciu rządu niemieckiego podlegałoby paktowi? Gdyby było inaczej — należałoby przyjść do wniosku, że powrót Niemiec do Ligi Narodów jest przewidywany, jako sposób mieszania się do polityki innych państw, przyczem kontroli Ligi Narodów nie podlegałaby żadne istotne elementy polityki niemieckiej.

OGRANICZENIE ZBROJEŃ.

8) Niemcy wydają się skłonne do wejścia na drogę ograniczenia zbrojeń jedynie z wielką ostrożnością. Ograniczenie zbrojeń powietrznych, zdaje się, iż nie jest przewidywane w planie niemieckim ani pod względem jakościowym, ani pod względem ilościowym. Co się tyczy zbrojeń lądowych, nie wspomina się nawet o żadnem ograniczeniu ilościowem, a jeżeli jest mowa o ograniczeniu jakościowem, to z drugiej strony pomija się zupełnem milczeniem zastosowanie systemu skutecznej kontroli, któraby była jego koniecznym warunkiem. Zamiast czynić wojnę bardziej humanitarną, należałoby uczynić ją niemożliwą, organizując przeciwko ewentualnemu napastnikowi skuteczną i niezwłoczną akcję zbiorową. Niemcy dotychczas nie aprobowały takiej koncepcji.

Co się tyczy zakazu proponowanego przez Niemcy rzucania z powietrza bomb wypełnionych gazem trującym lub zapalających, zakaz ten wynika z protokółu genewskiego z 1925 r., który Francja ratyfikowała.

STOSUNEK DO FRANCJI.

9) Francja przyjęła do wiadomości propozycje niemieckiego „planu pokojowego“ dotyczące polepszenia stosunków francusko — niemieckich i udzieli swego poparcia usiłowaniom, zdążającym w tym sensie. Ale jest oczywistem, że klauzule tego rodzaju, o ile dotyczą stosunków francusko — niemieckich, nie byłyby na swem miejscu w systemie układów ogólnych obecnie przewidywanych.

Co się tyczy zagadnienia powszechnego rozbrojenia moralnego, sprawą tą już zajęła się Liga Narodów i były prowadzone już poważne prace przygotowawcze, których wynikami będzie trzeba kierować się w odpowiednim momencie w stosunkach bezpośrednich pomiędzy Francją a Niemcami.

10) Co się tyczy wykonywania przez republikę francuską zobowiązań, jakie rząd francuski podejmuje w jej imieniu, zbyteczne są, o ile chodzi o ich zapewnienie, procedury sprzeczne z samemi zasadami konstytucji francuskiej. — Nawet nie należałoby podkreślać tego paktu, gdyby nie stanowił on wyrazu nowej teorji, dążącej do rozróżnienia pomiędzy rządami a narodami. Wierność wobec traktatów jest zasadniczą podstawą polityki francuskiej i nie jest to winą inicjatywy francuskiej, iż narody muszą postawić pytanie, czy stosunki międzynarodowe będą układały się na podstawie zasad prawa, czy też odtąd nie będą znały innej zasady prócz siły. Takiem jest niestety zasadnicze pytanie, jakie rządy muszą dzisiaj postawić, aby uniknąć dla swych krajów gorzkich niespodzianek.

Reasumując należy zapytać:

Czy „prawo życiowe“ narodów pozwala na jednostronne uchylanie powziętych zobowiązań?

Czy państwa będą miały zupełną swobodę dowolnego załatwiania sporów bezpośrednio z państwami, których dobra wiara nieoczekiwanie zawiedzie?

ŻADEN Z RZĄDÓW EUROPEJSKICH NIE BĘDZIE MÓGŁ ZAWRZEĆ UKŁADÓW, ZANIM W TEJ SPRAWIE NIE USŁYSZY WYRAŹNEJ ODPOWIEDZI.

Bardziej bezpośrednio może być postawione Niemcom jeszcze inne pytanie: CZY UZNAJĄ ONE BEZ WSZELKICH ZASTRZEŻEŃ JAKO OBOWIĄZUJĄCY STATUT TERYTORJALNY I POLITYCZNY OBECNEJ EUROPY?

Czy zgadzają się, że poszanowanie tego statutu może być zagwarantowane przez zawarcie układów, opartych na wzajemnej pomocy?

Francuski projekt pokoju europejskiego w ramach Ligi Narodów

Wzajemna pomoc i układy regjonalne

Francja, wierna swym tradycjom, stwierdza, iż nie pragnie dążyć do pokoju opartego na paktach niezupełnych, pozostawiających ryzyko a zapewniających bezpieczeństwo tylko jej samej. POKÓJ DLA WSZYSTKICH, POKÓJ ZUPEŁNY, TRWAŁY, OPARTY NA RÓWNOŚCI PRAW, HONORZE WSZYSTKICH, POSZANOWANIU DANEGO SŁOWA, pokój szczęścia i pewności, ożywiający wymiary międzynarodowe, zastępujący śmiertelną rywalizację nacjonalizmów gospodarczych, pokój rzeczywisty dzięki rozległemu ograniczeniu zbrojeń, prowadzącemu do rozbrojenia — oto co rząd francuski proponuje innym krajom.

Pewna niewielka liczba ścisłych zasad powinna pozwolić wszystkim rządom dobrej woli, wyrażającym dążenia pokojowo usposobionych narodów, na pogodzenie się i danie świadectwa wspólności poglądów konstruktywnych.

BEZPIECZEŃSTWO ZBIOROWE, WZAJEMNA POMOC, ROZBROJENIE, WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA, ZRZESZENIE EUROPEJSKIE ZASOBÓW KREDYTU, INTELIGENCJI I WOLI NARODÓW DĄŻĄCEJ DO POKOJU A PRZECIWKO WOJNIE, DO POMYŚLNOŚCI, A PRZECIWKO NĘDZY, to są w głównych zarysach linje planu akcji na rzecz pokoju, jaki rząd francuski proponuje w imieniu narodu francuskiego.

1) Pierwszą zasadą w stosunkach międzynarodowych powinno być uznanie praw i niezależności wszystkich państw podobnie jak poszanowanie powziętych zobowiązań.

2) Niema trwałego pokoju pomiędzy narodami, jeżeli pokój ten ma być zależny od wahań, potrzeb i ambicyj każdego narodu.

3) Niema rzeczywistego bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych, jeżeli konflikty, mogące powstać pomiędzy państwami, nie są rozwiązywane zgodnie z obowiązującem wszystkich prawem międzynarodowem, interpretowanem przez niezależną międzynarodową sprawiedliwość, gwarantowaną siłą wszystkich zrzeszonych we wspólnocie międzynarodowej.

4) Równouprawnienie nie stanowi przeszkody przeciwko temu, by dobrowolnie i we wspólnym interesie jedno z państw mogło ograniczyć w pewnych wypadkach wykonywanie swej suwerenności i swych praw.

5) Ograniczenie to jest konieczne w szczególności w sprawach zbrojeń, by uniknąć wszelkiej groźby hegemonji narodu potężniejszego nad innemi słabszemi narodami.

6) Nierówność faktyczna, jaka istnieje pomiędzy narodami, powinna być wynagrodzona w łonie wspólnoty międzynarodowej przez wzajemną pomoc przeciwko wszelkiemu naruszeniu prawa międzynarodowego.

UKŁADY REGJONALNE.

7) Jeżeli wzajemna pomoc w ramach powszechnych Ligi Narodów jest w chwili obecnej trudna do zrealizowania szybko i skutecznie, należy temu zaradzić przez układy regjonalne.

8) Typową jednostkę regjonalną stanowi Europa, której swoisty rozwój czyni łatwi organizacją bezpieczeństwa na wyżej wymienionych podstawach.

10) Organizacja ta powinna być przekazana specjalnej komisji w łonie Ligi Narodów.

POSZANOWANIE TRAKTATÓW.

1) Prawo międzynarodowe domaga się poszanowania traktatów. Żaden z nich nie powinien być uważany jako niezmienny, ale żaden z traktatów nie może być odrzucony jednostronnie. W nowej organizacji Europy, w której wszystkie równouprawnione narody będą dobrowolnie zrzeszone, każde państwo zobowiąże się szanować statut terytorjalny członków tego zrzeszenia. Statut ten będzie mógł być zmieniony tylko za zgodą wszystkich. Żadne żądanie zmiany nie będzie mogło być zgłoszone przed upływem 25 lat. Traktaty europejskie lub regjonalne, dotyczące niezależności państw i wszelkie ograniczenia ich suwerenności w dziedzinie zbrojeń, przyjęte za wspólną zgodą, będą podlegały wzajemnej gwarancji zrzeszonych. W tym celu będą przewidziane specjalne klauzule, by w razie stwierdzenia przez kompetentne instancje międzynarodowe naruszenia wymienionych traktatów mogły być powzięte sankcje w celu przywrócenia prawa międzynarodowego, aż do zastosowania siły włącznie.

12) W celu wypełnienia wszystkich zobowiązań wzajemnej pomocy państwa zrzeszone w ramach europejskich lub ramach regjonalnych będą utrzymywały umyślnie i stale siły wojskowe, powietrzne i morskie do dyspozycji komisji europejskiej lub rady Ligi Narodów.

13) Stała kontrola nad wykonaniem traktatów w ramach europejskich i w ramach regjonalnych będzie zorganizowana przez komisję europejską. Wszystkie zrzeszone państwa europejskie zobowiążą się ułatwić jej wykonywanie i zapewnić wykonanie decyzyj, jakie mogą być następstwem tej kontroli.

ROZBROJENIE.

14) Wobec zorganizowania bezpieczeństwa zbiorowego, opartego na wzajemnej pomocy w ramach europejskich lyb regjonalnych, wszyscy zrzeszeni przystąpią do rozbrojenia w szerokim zakresie. Ograniczenie zbojeń każdego z państw będzie postanowione większością dwóch trzecich głosów przez komisję europejską albo inny organ, wyznaczony przez radę Ligi Narodów, z zastrzeżeniem prawa odwołania się każdego państwa do stałego wysokiego trybunału arbitrażowego, stworzonego w tym celu przez radę Ligi Narodów, którego obowiązkiem będzie czuwanie właśnie nad wykonaniem wymienionych powyżej zasad.

15) Wszystkie traktaty obecnie istniejące w ramach europejskich, podobno jak i traktaty, które będą mogły być zawarte w przyszłości pomiędzy dwoma lub wielu członkami wspólnoty europejskiej, winny być przedstawione komisji europejskiej, która będzie mogła wypowiedzieć się większością dwóch trzecich głosów, że nie są zgodne z paktem europejskim lub paktami regjonalnemi, przewidzianemi w artykułach 8 i 9. Klauzule te będą stosowały się zarówno do porozumień gospodarczych, jak i politycznych.

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA.

16) Jeżeli się uzna, że pomyślność ludów, nie mówiąc o dobrobycie i zmniejszeniu obecnych cierpień, może być osiągnięta jedynie przez konsolidację trwałego pokoju, opartego na stosunkach równych i godnych, należy po zapewnieniu dzieła politycznego utrwalenia pokoju zorganizować współpracę gospodarczą narodów.

17) Racjonalna organizacja wymiany jest podstawą współpracy gospodarczej.

18) Rozszerzenie rynków stanowi pierwsze rozwiązanie. Rozszerzenie to przedewszystkiem może być zrealizowane w ramach systemu preferencyjnego, zastosowanego do obrotów pomiędzy państwami europejskiemi. Stosunki gospodarcze o charakterze specjalnym mogą doprowadzić nawet do unji celnej częściowej lub całkowitej, co polepszyłoby znakomicie warunki gospodarcze pewnych obszarów europejskich.

19) Bezpieczeństwo obrotów jest drugim czynnikiem postępu ekonomicznego. Z jednej strony obroty powinny być chronione przez konwencję międzynarodową, a przynajmniej europejską, zapewniającą gwarancje przeciwko nadużyciom protekcjonizmu pośredniego i bezpośredniego. W tym celu należy utrzymać projekt konwencji wspólnej akcji gospodarczej, ustalony w r. 1931 w Lidze Narodów. Z drugiej strony obroty międzynarodowe powinny być chronione przed nadmierną interwencją państw. Powstanie konieczność zawarcia europejskiego rozejmu celnego, który będzie możliwy dzięki zrównoważonemu w znacznym stopniu standartowi życia w Europie. Konieczne będzie również stworzenie instytucji lub trybunału międzynarodowego obrotów, co pozwoliłoby uniknąć wymawiania układów handlowych i zrywania stosunków gospodarczych pomiędzy narodami, co tak szkodliwie odbija się na unormowaniu i rozwoju wymiany. Wreszcie niestałość monetarna i skurczenie się kredytów międzynarodowych winny być zwalczane prze organizację spraw monetarnych i kredytowych w ramach euopejskich.

20) Podwójna konieczność stworzenia rezerwuaru wspólnego surowców i terytorjów dla ekspansji dla wchłonięcia nadmiaru produkcji powina doprowadzić do rewizji pewnych statutów kolonjalnych nie w dziedzinie suwerenności politycznej, ale pod względem równości praw gospodarczych i współpracy kredytowej pomiędzy państwami europejskiemi które, zapewniwszy sobie bezpieczeństwo zbiorowe i wzajemną pomoc, powinny z tego powodu być uważane za państwa zrzeszone, a nie rywalizujące ze sobą.

21) Wszystkie te zagadnienia powinny być rozpatrzone niezwłocznie po przywróceniu bezpieczeństwa politycznego przez sekcję specjalną komisji europejskiej, zanim, jeżeli to będzie konieczne, zostaną przedstawione radzie Ligi Narodów lub ogólnej konferencji, na którą zostaną zaproszone państwa, nienależące do Ligi Narodów.

W RAMACH L. N.

22) Nic w tym plani pokojowym nie powinno być sprzeczne z paktem i nic powinno stanowić przeszkody w jego zastosowaniu. Plan ten i pakt Ligi Narodów powinny, jeżeli zajdzie tego potrzeba, być sharmonizowane, licząc się z układami, ajkie mogą być zawarte pomiędzy biorącemi w nim udział stronami.

23) Wszystkie instytucje, przewidziane w niniejszym planie, powinny w miarę możności utożsamić się z już istniejącemi w ramach Ligi Narodów. W przeciwnym razie należałoby zwrócić się do Ligi Narodów o ich stworzenie.

24) Akces ostateczny do planu przewiduje przystąpienie do paktu Ligi, którego zasady pozostają najwyższem prawem dla stron, biorących udział w układzie.

25) Gdyby do tego planu nie przystąpiło, to czy inne państwo, należące do wspólnoty europejskiej, nie przeszkodziłoby jego wejściu w życie pomiędzy innemi państwami, które zechciałyby się do niego zastosować. Plan ten zależnie od tego powinien ulec zmianie jedynie w związku z tem, co dotyczyć będzie organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, wzajemnej pomocy i rozbrojenia.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Zagadnienia walki z bezrobociem

Wczoraj obradowała w Sejmie parlamentarna Grupa Pracy. Po referatach, które wygłosili posłowie Gdula i Sosiński oraz sen. Malinowski (Wojtek) w dyskusji stwierdzono, że program walki z bezrobociem jest niedostateczny i nieskuteczny. Szczegółowe postulaty i wnioski Grupy Pracy w tej materji zostaną opracowane przez specjalnie powołaną w tym celu komisję pod przewodnictwem sen. Bobrowskiego.

Wnioski te będą uchwalone na następnem posiedzeniu grupy, które odbędzie się 22 b. m., poczem będą przedstawione rządowi.

Równocześnie skład delegacji parlamentarnej grupy krakowskiej składający się z osób wchodzących do Grupy Pracy, która to delegacja dziś o godz. 1.40 zostanie przyjęta przez p. premjera, został uzupełniony. Delegacja ta oprócz zagadnień regjonalnych przedstawi p. premjerowi również aktualny stan zagadnień walki z bezrobociem.

Drzewo z lasów państwowych na budowę szkół

Na ostatniem posiedzeniu Komit. Ekon. Ministrów udzielono, jak już donosiliśmy upoważnienia min. Rolnictwa do sprzedaży z Lasów Państw. drewna na budowę szkół powszechnych.

Upoważnienie to głosi, że poczynając od 1 kwietnia r. b w ciągu 3-ch okresów budżetowych można będzie sprzedawać drewno z lasów państwowych samorządom na budowę szkół, ze zniżką, wynoszącą 33 proc. od obowiązujących cen, z rozłożenia na raty na okres lat 5. Wartość skredytowanego drewna w każdym z 3-ch okresów budż. nie może wynosić więcej, niż 3 milj. zł., przyczem ulga 33 proc. ma być zostosowana także do sprzedaży na wskazany cel dokonanych również 1 kwietnia r. b.

Zgon dr. Justyny Budzińskiej-Tylickiej

Wczoraj zmarła w Warszawie znana działaczka społeczna dr. Justyna Budzińska-Tylicka.

PLAN FRANCUSKI

(Od własnego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Ogłoszenie memorandum niemieckiego wywołało w Paryżu w pierwszym momencie odruch bardzo silnego oburzenia. Prasa zbliżona do Quai d'Orsay, w niezwykle ostrych słowach skrytykowała propozycje kanclerza Hitlera, określając je, jako w zupełności negatywne. Koła oficjalne zachowały jednak pewną rezerwę przezornie wyczekując pierwszych wiadomości z Londynu. Istotnie, okazało się, że Londyn uznał propozycje niemieckie za „interesujące", a uczuciom tym dała wyraz nietylko prasa londyńska, lecz także i min. Eden w Izbie gmin. Francuskie czynniki miarodajne postanowiły więc „mówić", oczywiście nie bezpośrednio z Niemcami, ale pośrednio, przez wrócenie się do innych państw lokarneńskich. W Paryżu jednak chwilowo propozycje niemieckie przedewszystkiem jako „dokument propagandowy", mają na celu oddziałanie na angielską opinję publiczną i dlatego postanowiono skolei podjąć również próbę oddziałania na opinję angielską i światową przez wystąpienie z francuskim „planem pokoju".

Przez pewien moment **zdawało się, że Francja w zupełności zmieni swą politykę na rzecz bardziej konkretnej i realnej oceny faktów.** Francuska opinja publiczna oczekiwała od rządu jasnej i zdecydowanej polityki zmierzającej do wzięcia pod uwagę istotnych pojęć kierunkowych, jakie istnieją w chwili obecnej w życiu międzynarodowem. **W Paryżu myślano nawet o zupełnie otwartem zrezygnowaniu z polityki współpracy francusko-brytyjskiej**, która przyniosła tyle ustępstw i rozczarowań, i domagano się zastąpienia Anglji Włochami. „Znieść sankcje względem Włoch i w razie potrzeby wystąpić nawet z Ligi Narodów" mówiono na prawicy. Na lewicy zaś coraz to bardziej miękko wspominano o sankcjach, uważając, że ostatnie sukcesy włoskie w Abisynji przesądzają już sprawę, a poparcie Anglji jest dość problematyczne.

Wtedy nadeszła do Paryża wiadomość, że rząd brytyjski zdecydował się wreszcie wysłać do rządów francuskiego i belgijskiego, przyrzeczony w dn. 19 marca list, w sprawie współpracy sztabów generalnych. Wprawdzie **dołączony do tego dokumentu list min. Edena do amb. francuskiego Corbina, znacznie osłabił znaczenie tych zobowiązań** ale niemniej — francuska opinja publiczna znalazła jakiś konkretny punkt zaczepienia dla proangielskiej orjentacji, co wywołało znów zmianę nastrojów. Obudziła się więc na nowo wiara w możność oparcia się o Anglję, a wraz z tem coraz silniej akcentowało się przekonanie, iż należy spróbować raz jeszcze pół środków, t. zn. skorzystać z usług angielskich celem uzyskania pewnych ustępstw od Niemiec. Na łamach prasy zaczęły się pojawiać głosy, że jednak nie należy odrzucać en bloc propozycyj niemieckich, gdyż niektóre punkty memorandum kanclerza Hitlera zasługują jednak na uwagę. Wkrótce głosy te zaczęły przybierać coraz to bardziej wyraźny charakter, aż wkońcu pojawiła się wiadomość o tem, że Francja wystąpi z własnym „planem organizacji pokoju".

Pierwsze niesprecyzowane informacje na ten temat ukazały się w dzień „konferencji ambasadorów" na Quai d'Orsay. W czasie tej konferencji ustalono również pierwsze wytyczne tego „konstruktywnego planu pokoju". W ten sposób zakończyła się druga faza działalności dyplomatycznej, jaką wywołało wypowiedzenie przez Rzeszę traktatu reńskiego.

W chwili, gdy piszę te słowa, nie są jeszcze dokładnie znane zarysy planu francuskiego. Wiemy tylko, że przybierze on formę noty do państw lokarneńskich, która składać się będzie z trzech części, odpowiadających analogicznym częściom memorandum niemieckiego. Będzie więc ona zawierała i argumenty prawne i formalne i wreszcie — konkretny plan organizacji pokoju, — w myśl tezy francuskiej o organizacji zbiorowego bezpieczeństwa. Ta część, obliczona na oddziałanie na brytyjską opinję publiczną, opierać się będzie na koncepcjach genewskich, które zawsze znajdują żywy oddźwięk w angielskich sferach politycznych. Wiemy również, że odpowiedź francuska położy szczególnie mocny nacisk na sprawę fortyfikacji na granicy zachodniej Niemiec.

Te elementy pozwalają nam już zorjentować się w tem, jaka będzie właściwie linja dyplomatyczna Francji w ciągu najbliższego okresu czasu. **Będzie to powrót do koncepcyj genewskich, które zostaną przeciwstawione metodzie dwustronnych paktów i rokowań, głoszonej przez dyplomację niemiecką.** Będzie to zarazem polityka przewlekania, aby w ten sposób doczekać do nowych wyborów we Francji i złożyć w ręce nowego rządu troskę o uregulowanie tej sprawy. Narazie więc dyplomacja francuska stara się nie wypuścić z rąk prawnych atutów, które ułatwiłyby zadanie przyszłego rządu. W międzyczasie zaś kraj będzie miał sposobność do wypowiedzenia się przez wybory. Nowy parlament będzie mógł potem wyłonić rząd, wyrażający istotnie wolę narodu, co oczywiście znacznie wzmocni pozycję francuską na terenie międzynarodowym. Wtedy bowiem przedstawiciele Francji będą mogli z o wiele większym autorytetem bronić „planu francuskiego" i platformy genewskich rokowań, przeciwstawiając to tezom, zawartym w ostatniem memorandum niemieckiem.

Już dzisiaj jednak nie brak we Francji pesymistycznych głosów, które nie przywiązują wielkich nadziei do tych pesymistycznych koncepcyj. Wielu publicystów mówi, że **argumentację prawną trzeba zastąpić zwyczajnym, zdrowym, „chłopskim rozumem"** który w tego rodzaju wypadkach może oddać większe usługi, niż dyplomatyczne kruczki i wielkie koncepcje międzynarodowe. Kto wie, czy nie oni właśnie mają rację.

J. Brzękowski.

KRZYŻOWA DROGA



Zgodnie z dawną tradycją w Wielkim Tygodniu procesja mnichów przechodzi wokoło Koloseum w Rzymie.

Tekst protokółu wzajemnej pomocy między Z. S. R. R. a Mongolją

MOSKWA, (Pat). Dzienniki ogłaszają tekst protokółu o wzajemnej pomocy podpisanego 12 marca w Ułan-Bator między ZSRR. a Ludowa Republiką Mongolską.

Artykuł 1-szy przewiduje że na wypadek groźby napaści na terytorjum ZSRR. lub mongolskiej republiki ludowej ze strony obcego mocarstwa rząd ZSRR. i mongolskiej republiki ludowej zobowiązują się niezwłocznie rozpatrzeć wspólnie powstałą sytuację i wydać wszelkie zarządzenia, jakie mogą się okazać konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa na swem terytorjum.

Artykuł 2-go. Rządy ZSRR. i mongolskiej republiki ludowej zobowiązują się na wypadek napaści zbrojnej na jedną z układających się stron do udzielenia sobie wzajemnej pomocy, nie wyłączając pomocy wojskowej.

Artykuł 3-ci. Rządy ZSRR. i mongolskiej republiki ludowej uważają, iż jest rzeczą jasną, że wojska jednej ze stron znajdować się będą na podstawie wzajemnego porozumienia na terytorjum drugiej strony celem wypełnienia zobowiązań, przedstawionych w art. 1 lub 2, i będą ewakuowane z tego terytorjum niezwłocznie potem, gdy obecność ich przestanie być potrzebną tak jak to miało miejsce w r. 1925 przy ewakuacji wojsk sowieckich z obszarów ludowej republiki mongolskiej.

Powyższy protokół zredagowany został w dwóch egzemplarzach w językach rosyjskim i mongolskim, przyczem oba teksty uważane są za równoznaczne. Protokół wchodzi w życie z chwilą podpisania i będzie obowiązywał przez okres 10 lat od chwili podpisania.

Rządy ZSRR. i Ludowej Republiki Mongolskiej opierając się na stosunkach niezmiennej przyjaźni, istniejącej między oboma krajami, od chwili uwolnienia terytorjum republiki mongolskiej w r. 1921 przy pomocy czerwonej armji od oddziałów białogwardyjskich, działających w porozumieniu z siłami zbrojnemi, które wtargnęły na terytorjum ZSRR. ożywione pragnieniem dalszej konsolidacji przyjaźnych stosunków obu krajów, postanowiły sformułować w niniejszym protokule gentleman agreement, istniejący między niemi od dnia 27 listopada 1934 r. przewidujący wzajemne poparcie wszystkiemi środkami dla uniknięcia i zapobieżenia groźbie napaści zbrojnej oraz udzielenie wzajemnej pomocy i poparcia na wypadek napaści strony trzeciej na Związek Sowiecki lub Mongolską Republikę Ludową.

Zasady polityki litewskiej

w stosunku do mniejszości polskiej w Litwie

2. Życie organizacyjne

Naczelną zasadą litewskiej polityki w walce z polskiemi organizacjami jest (podobnie jak w walce ze szkolnictwem początkowem) swoboda zakładania organizacyj polskich w małych skupieniach polskiej ludności i zakaz w okolicach czysto polskich, przedewszystkiem na pograniczu polsko-litewskiem.

Drugą zasadą jest tolerowanie central organizacyjnych w Kownie, a tępienie oddziałów na prowincji przez stałe odmawianie zezwoleń na zebrania.

Z czternastu istniejących polskich świetlic kilka musiało się faktycznie zlikwidować, pozostałe mogą być każdej chwili zamknięte, w razie wykrycia zebrania, na które niema zezwolenia.

Tolerowanie central tłumaczyć należy tem, że pragnie się uniknąć hałasu, który mógłby powstać w razie zastosowania represyj. Natomiast represje u dołu przechodzą zwykle bez większego rozgłosu. Cenzura bowiem z reguły wykreśla wiadomości o prześladowaniach, które umieszcza prasa polska w Litwie. Czasem tylko, i to w drodze wyjątku wiadomości te przepuszcza, aby stworzyć wrażenie, że o prześladowaniach polskich pisać wolno i że jest ich bardzo niewiele.

Inna metoda walki z polskiemi organizacjami oświatowemi polega na tolerowaniu samych organizacyj przy jednoczesnem teroryzowaniu czynniejszych ludzi przez spisywanie protokułów. Bywa tak, że działacz polski, zagrożony kilkoma protokółami (nie mającemi żadnego widocznego związku z jego pracą), dobrowolnie usuwa się od pracy za cenę uniknięcia zesłania lub aresztu. Gdy zaś spisywanie protokółów i ciągłe wzywanie przez policję nie pomaga i dany osobnik nie ulega namowom zaprzestania pracy, wówczas wyrokiem komendanta powiatu zostaje skazany na zesłanie. W rezultacie organizacja polska, pozbawiona w ten sposób swych najczynniejszych działaczy, zaczyna upadać, a conajmniej staje się znacznie mniej ruchliwą.

Bardzo ważną rolę w walce z polskiemi organizacjami odegra nowa nowa ustawa o bibljotekach. Odtąd kierownik bibljoteki musi być zatwierdzony przez naczelnika powiatu. Kierownik bibljoteki musi posiadać znajomość języka litewskiego w piśmie i mowie, co może być każdej chwili sprawdzone przez specjalną komisję (niewiadomo w zakresie jakiego programu, co pozwala swobodnie ustawę interpretować). W razie niestosowania się do przepisów ustawy o bibljotekach (w myśl której np. naczelnik powiatu może żądać, aby w bibljotece były takie książki, które on uznaje za wskazane), naczelnik powiatu może skazać kierownika bibljoteki na zesłanie.

Ukazała się wreszcie niedawno nowa ustawa o stowarzyszeniach. Ustawy tej, ze względu na objętość, niesposób jest przytoczyć w całości. Jednakże wystarczy kilka paragrafów, aby zrozumieć jej sens.

Na wstępie znajduje się paragraf, brzmiący pozornie bardzo niewinnie: „na założenie oddziału T-wa potrzebna jest zgoda ministra spraw wewnętrznych".

Może więc minister zalegalizować Towarzystwo i dać tem dowód, że Polacy mogą swobodnie organizować się, a pozwolenia na otwarcie oddziałów nie d. . Jest rzeczą zrozumiałą, że towarzystwo takie nie będzie miało wartości faktycznej.

§ 15 mówi: „członkowie zarządu, (obywatele litewscy bo tacy tylko mogą być członkami zarządu — przyp. red.) powinni posiadać znajomość języka litewskiego w słowie i pismie. Znajomość języka może być sprawdzana". Ustawa nie ustala jednak co przy tem sprawdzaniu może być wymagane. Pozostaje zatem duże pole dla dowolności i zakwestjonowania kwalifikacyj poszczególnych członków Zarządu. Bardzo ciekawy, zwłaszcza w zestawieniu z poprzednio omówionym, jest paragraf 18, który brzmi: „Minister spraw wewnętrznych ze względu na ochronę narodu i państwa, lub powodując się innemi potrzebami (jakiemi? — przyp. red.) narodu i państwa, może usunąć zarząd towarzystwa, czy jego oddział. Usunięci członkowie zarządu nie mogą być obierani ponownie do zarządu towarzystwa lub jego oddziału w ciągu trzech lat"...

Celowość tego paragrafu jest aż nadto wyraźna. Można w ten sposób usunąć z władz towarzystwa najaktywniejszych ludzi. Można też przez kilkakrotne zastosowanie tego przepisu pozbawić instytucję możności posiadania zarządu, wtedy zaś na podstawie par. 10, „wobec nieutworzenia kierownictwa", naczelnik powiatu towarzystwo zamyka.

Znamienny jest również par. 19, w myśl którego, minister spraw wewnętrznych przed wyłonieniem nowego zarządu, może powierzyć sprawy towarzystwa kierownikowi, przez siebie wyznaczonemu, który przygotowuje wybory no-

Eckener na indeksie?

Dochodzą z Berlina sensacyjne wiadomości, jakoby słynny konstruktor sterowców dr. Hugo Eckener popadł w niełaskę sfer rządzących. Powodem tej niełaski miała być odmowa nazwania nowego sterowca imieniem i nazwiskiem



kanclerza Rzeszy oraz niechęć Eckenera do używania skonstruowanych przezeń sterowców do propagandy politycznej. W wyniku tego konfliktu M-stwo Propagandy z inicjatywy swego kierownika dr. Goebbelsa miało rozesłać do redakcyj pism niemieckich instrukcję o treści następującej:

„Nazwisko dra Eckenera nie powinno być nadal wymienione w prasie. Dzienniki i inne pisma perjodyczne nie powinny ogłaszać o Hugonie Eckenerze żadnych materjałów, poświęcać mu artykuł lub zamieszczać jego fotografję. Instrukcja ta winna być ściśle przestrzegana“. Podpisał minister propagandy Goebbels.

NA INDEKSIE?

O ile powyższe wiadomości nie są dziennikarską kaczką, w takim razie głośny na cały świat konstruktor zeppelinów i kierownik słynnych transatlantyckich, podbiegunowych i odbywanych dokoła kuli ziemskiej rajdów sterowych znalazł się na indeksie. Niełaska, bojkot, klątwa. Istotnie, biedny starzec znaleść się może w ciężkiej sytuacji, zważywszy na prawdopodobieństwo cofnięcia mu wszelkich subsydjów rządowych, wszelkiej pomocy materjalnej i moralnej w pracy nad budową i ulepszaniem zeppelinów. Może jednak do tego nie dojdzie. Może oceni się dotychczasowe zasługi 68-letniego konstruktora, pracującego od dziesiątków lat z wielkiem powodzeniem w ukochanej przezeń branży sterowcowej. Słowo „z wielkiem powodzeniem“ nie są wcale zwrotem retorycznym. Podczas bowiem gdy w innych krajach (Ameryka, Anglja, Sowiety) dziwne fatum prześladowało zbudowane z wielkim nakładem sił i kosztów olbrzymy–sterowca, u dra Eckenera wypadków nie było. Tam pożary, wybuchy, katastrofy, ofiary w ludziach — tu ład. spokój, porządek i pomyślność. Żadnych błędów w konstrukcji, żadnych przeoczeń. Oko i ręka mistrza czy poprostu wyjątkowe szczęście?

Rzućmy teraz spojrzenie na pracowity żywot twórcy balonów sterowcowych, ażeby z tem większą ścisłością ocenić kogo Niemcy mogą stracić, o ile instrukcja o bojkocie Eckenera, uzupełniona zapewne innemi, jeszcze bardziej dotkliwemi instrukcjami zostanie ściśle wykonana.

UCZEŃ WUNDTA.

Myliłby się ten, coby sądził, że Hugo Eckener od dzieciństwa, a przynajmniej od młodości przejawiał wyłączne upodobanie do zabawek, rozrywek i zajęć, wiążących się nierozerwalnie z lotnictwem i techniką. Bynajmniej. Eckener studjował w młodości ekonomję polityczną, a przedewszystkiem psychologję. Był uczniem wielkiego Wundta, tego lipskiego luminarza psychologji, który pierwszy wyzwolił tę naukę z wiekowych więzów jałowej metafizyki i skierował ją na tory badań eksperymentalnych. Cóż to miało wspólnego z konstrukcją sterowców? Tyle co nic. A jednak Eckener pilnie pracował pod kierunkiem Wundta i uzyskał nawet dyplom doktorski w tym zakresie naukowym.

NA WŁAŚCIWYM TERENIE.

Dopiero jako zupełnie dojrzały, bo 40-letni mężczyzna zainteresował się Eckener próbami hr. Zeppelina i przystąpił do współpracy z tym którego nazwisko miało stać się nazwą wynalezionego przezeń typu balonów — cygar. Działo się to jakieś 30 lat temu. Od owego czasu dr. Eckener związał się ze sterowcami nierozerwalnie. Postępy techniki pozwalały mu niemal z każdym rokiem udoskonalać dzieło podjęte przez mistrza Zeppelina. Gdy na parę lat przed wybuchem wojny światowej uruchomiono pierwsze linje komunikacyjne sterowców w Niemczech, kierownictwo nad tą imprezą objął już dr. Eckener, jako znany i uznany konstruktor.

W czasie wojny stał dr. Eckener na czele sekcji sterowców przy niemieckiej marynarce wojennej. Największa sława i rozgłos, tym razem już na skalę światową, spłynęły nań jednak dopiero po wojnie.

LOT TRANSATLANTYCKI.

Wojna, jak wiadomo, pchnęła potężnie naprzód rozwój lotnictwa. Nie pozostały też w tyle sterowce, zwłaszcza, że stary już, lecz wciąż niezmordowany współpracownik hr. Zeppelina ani myślał o zasłużonym odpoczynku. Krzątał się wciąż pilnie, udoskonalając, ulepszając, wypróbowując sterowce. W 1924 r. odbywa dr. Eckener na zbudowanym przez siebie „Z. R. III.“ pierwszy lot transatlantycki. Za oceanem witają go entuzjastycznie. Odtąd nazwisko Eckenera staje się znane na cały świat, narówni z nazwiskami takich ludzi jak Edison, Marconi, Amundsen i t. p.

„HR. ZEPPELIN“.

Zachęcony sukcesem, buduje dr. Eckener swój słynny sterowiec — olbrzym pod nazwą „L. Z. 127“ czyli „Hr. Zeppelina“ na którym odbywa rozgłośne loty do Ameryki (październik 1928 r.), dokoła kuli ziemskiej (sierpień 1929 r.), nad biegunem północnym (sierpień 1931 r.).

Marzeniem konstruktora niemieckiego jest stworzenie wielkich sterowcowych linij komunikacyjnych, któreby przecinały nasz glob w różnych kierunkach, zapewniając wygodną i bezpieczną podróż. Kto wie jednak czy — wobec umieszczenia nazwiska d-ra Eckenera na indeksie — realizacja owych pięknych marzeń nie ulegnie poważnej zwłoce? NEW.

Nowości wydawnicze

— **Dla dzieci na Wielkanoc.** Radość wielka i niespodzianka dla wszystkich małych wielbicieli Koziołka — Matołka, Fiki — Miki i Goga — Goga! Bo oto na Wielkanoc ukazała się nowa książeczka z cyklu ślicznych, wesołych książeczek, których rozgłos i poczytność usunęła w cień najpopularniejszych dotychczas bohaterów opowiastek dziecięcych. Zowie się zaś ta nowa książeczka „Fiki — Miki dalsze dzieje — kto to czyta ten się śmieje“, zawiera 120 wybornych i wielce pomysłowych czterowierszy Kornela Makuszyńskiego i 120 wielo-wielobarwnych obrazków Marjana Walentynowicza — cena 3 zł. 20 groszy.

Wydanie Gebetnera i Wolffa.

Po dawnemu więc Fiki — Miki i Goga - Goga wędruje po świecie, natrafiają na liczne przeszkody, doznają mnóstwo wesołych i przyjemnych — a i dotkliwych — przygód. Spotkania z prof. Ossendowskich, z Królikiem murzyńskim, ze znudzoną królewną, która tak ziewała, że nietoperz wpadł jej do ust, uwolnienie zwierząt z menażerji i t. d., i t. d. budzą prawdziwą salwę śmiechu. Najważniejsze jednak w tej książeczce, że wraca w niej do czynnego życia Koziołek — Matołek i w ten sposób następuje połączenie cyklu „Fiki — Miki“ z cyklem „Koziołka“. Książeczka kończy się wyjazdem Fiki — Miki i Goga na polskim okręcie do Koziołka.

— **Jan Bułhak. Wędrówki Fotografa. Pejzaż Wilna. Wilno 1936. Nakład Przeglądu Fotograficznego.** Już VIII tomik wysyła w świat nasz artysta fotografiki, by dać światu poznać nasze miłe miasto. W subtelnych, pełnych poezji obrazach p. Bułhaka, utrwalony jest cały czar miasta nad rzeką błękitną, mgły, słońce i chmury, architektura i postaci ludzkie, krajobraz i dzieła sztuki. Zeszyty wydawane przez p. Bułhaka to poemat prozą o Wileńszczyźnie i jej stolicy. Każdy, kto otworzy te karty, napoi się romantyzmem do syta. Ględzili o Wilnie rymami niejedni poeci fachowi, wydaje mi się, że żaden nie osiągnął takiego wrażenia prawdy, szczerości, dokładności w opisie i zarazem syntezy uczuć, jak te marzenia o ukochanym kraju pisane i fotografowane.

Autor, pisząc, myślał przedewszystkiem o temacie, o mieście czy polach, gajach czy wzgórzach i jak je przesłać w wizualnym dokumencie dalej, nie siebie i swoje przeżycia zaznaczał, ale dla tego piękna które go otaczało oddał na usługi pióro i aparat. Dlatego to takie szczere, pełne prostoty i poezji. H. R.

NA MARGINESIE

Nie wszystko złoto, co się świeci

Że istotą handlu jest zaufanie — to... legenda.

Kupujący nie ufa cenie — targuje się; nie ufa jakości towaru — próbuje, przymierza, a nierzadko i odnosi spowrotem.

Na podstawie długoletnich doświadczeń wyrabia się w człowieku umiejętność kupowania. to znaczy wyostrza się do maximum ...podejrzliwość. Kupca to uraża, a całą „tranzakcję kupna“ przedłuża w nieskończoność.

Nabywca jednak wychodzi ze sklepu rad. Wyżyłował cenę, towar obejrzał w cieniu, pod światło, tak i owak — i wreszcie ma to, czego chciał. Przynajmniej mu tak się wydaje...

Najsprawniej i bez podrażnienia niczyjej ambicji odbywa się handel towarami zapieczętowanemi. „Na mur“ opakowana paczka herbaty znanej marki musi mieć stałą cenę, jakość i wagę.

Wysuwanie w tych warunkach jakichkolwiek objekcyj przypominałoby pewnego pana, który w okienku pocztowem żądał znaczka z ładniejszym widokiem...

Dlaczegożby więc nie dążyć do „hermetycznego“ opakowywania towarów?

Np. zapałki. Tylko niskiej stosunkowo cenie zawdzięczamy bagatelizujące machnięcie ręką.

A gdyby tak przeliczać zawartość każdego pudełka? Zawsze brakuje. I kto winien? Sklepikarz, hurtownik czy przypadek?

Przysłowiowem kupowaniem „kota w worku“ jest nabycie żarówki.

Człowiek chciał, by mu było jaśniej na święta. Wyrzucił ze złością 15, a kupił 40-tu świecową lampkę. I mimo, że świąt jeszcze niema, światła też... niema. „Przepaliła się“.

Wiadomo, że elektryczność została szatańskim sprytem ściągnięta z chmur, nic więc dziwnego, że lampki palą się czasem pół roku, czasem miesiąc, tydzień, a czasem dzień.

Niektórzy powiadają jednak, że to nie „jonizacja“ czyni cuda, ale ...malwersacja. Że przecież nic prostszego jak sprzedać żarówkę używaną.

Czy nie wygodniej więc byłoby pakować lampki elektryczne tak jak lampy radjowe, albo poprostu jak sardynki. Przynajmniej oklejać papierem ze znakiem fabrycznym.

Tu już kosztem nie można się wykręcać, bo papier w Polsce jest jeszcze bardzo tani.

Wtedy wilk byłby syty i koza cała. A raczej w tranzakcji kupna niktby nie mógł być sprytnym wilkiem i nikt naiwną kozą... *amik*

wych władz. Groźne to jest zwłaszcza dla polskich instytucyj gospodarczo- finansowych, które łatwo w ten sposób mogą przejść w ręce litewskie.

Par. 24 i 29 mówią o tem, że ma być prowadzona ścisła kontrola członków organizacji przez naczelnika powiatu, oraz że wszelkie księgi towarzystwa, a więc korespondencyjna, protokółów zebrań zarządu i oddziałów, preliminarze budżetowe, księgi dochodów, rozchodów oraz inwentarza muszą być prowadzone w języku litewskim.

Par. 31 stanowi: że „minister spraw wewnętrznych i przez niego wyznaczeni urzędnicy, mogą wymagać od towarzystwa informacyj, wyjaśnień, przeglądać i sprawdzać księgi towarzystwa, pisma, dokumenty jak również działalność towarzystwa, środki materjalne oraz ich źródła. Na żądanie sprawdzającego instytucje publiczne, prywatne i poszczególne osoby winne udzielać informacyj i wyjaśnień, nawet w tym wypadku, gdy ustawa lub zwyczaje prawne nakładają obowiązek przestrzegania tajemnicy“. Przepis ten stać się może łatwo podstawą dla donosicielstwa.

Swoiście chytry jest par. 42: „Towarzystwo jest jednostką prawną, jednak posiąść majątek nieruchomy może jedynie za zgodą ministra spraw wewnętrznych“. A zatem przez odmowę pozwolenia na posiadanie majątku byt wielu organizacyj polskich może być zupełnie zachwiany.

Minister spraw wewnętrznych może także na podstawie par. 48, powodując się subjektywnie pojętym interesem narodu i państwa lub „innemi potrzebami“ towarzystwo na 6 miesięcy zawiesić lub wogóle zamknąć. Rodzi się pytanie, czy nie dotknie to najbardziej aktywnych organizacyj polskich.

Ustawa przewiduje również w par. 49, że naczelnik powiatu ma prawo wyznaczyć kierownika towarzystwa, który będzie się zajmował likwidacją majątku towarzystwa, nie podając bliżej, jak ma on w tym wypadku postępować.

Groźne następstwa dla polskiego życia organizacyjnego może mieć par. 55. Stanowi on: „Minister spraw wewnętrznych ma prawo łączyć ze sobą, według przepisów, ustalonych przez gabinet ministrów towarzystwa mające cele zbliżone“. Zgodnie bowiem z tym przepisem może minister spraw wewnętrznych na podstawie arbitralnego przekonania, połączyć towarzystwa polskie z litewskiemi.

Znamienny jest wreszcie par. 66 ustawy: „Minister spraw wewnętrznych może zmienić lub skasować to, co na podstawie tej ustawy poczyni naczelnik powiatu“.

Paragraf ten rzuca charakterystyczne światło na niewątpliwy stan bezprawia, który istnieje na Litwie.

3. Praca w urzędach, wolne zawody, fabryki, rzemiosła

W działach tych stosuje się ostre represje, mające na celu uniemożliwienie Polakom pracy, lub zmuszenie pracowników już pracujących do wyrzeczenia się polskości.

O ile chodzi o urzędy (podobnie jak organizacje półpaństwowe: banki, kooperatywy, samorządy) nie mogą w nich pracować Polacy lub „Litwini“, kształcący swe dzieci w szkołach polskich.

Z wolnych zawodów dla Polaków zupełnie uniedostępnione jest sądownictwo i adwokatura.. Pracownicy Polacy mają uniemożliwiony dostęp do adwokatury tembardziej zaś do sądownictwa. Ostatnie zaś zarządzenia ministra sprawiedliwości usunęły tych Polaków, którzy pozostali jeszcze z dawnych czasów. Garstka Polaków, adwokatów praktykujących jeszcze — skazana jest na wymarcie.

Podobnież w krótkim czasie będzie ograniczony do minimum dostęp Polaków do medycyny. Już obecnie nie przyjmuje się Polaków na wydział medyczny uniwersytetu, mająca zaś wkrótce ukazać się ustawa o Izbie Lekarskiej (wprowadzająca wyznaczanie miejsc praktyki poszczególnym lekarzom przez ministra spraw wewnętrznych) może całkowicie unieruchomić pod względem społecznym Polaków-lekarzy.

Niemniej ostro przedstawiają się wymagania co do narodowości, stawiane robotnikom, pracującym w fabrykach państwowych lub półpaństwowych, jak np. „Majstas“. Zostały tam wywieszone ogłoszenia że będą wydaleni z posady ci robotnicy, którzy biorą udział w polskich organizacjach, lub wogóle przyznają się do polskości. Znane są powszechnie wypadki usuwania z posad za uczęszczanie do polskich świetlic lub za posyłanie dzieci do polskich szkół.

W najbliższym czasie ma się ukazać ustawa o egzaminach dla rzemieślników, wymagająca m. in. dobrej znajomości języka litewskiego w słowie i pismie. Stosowanie tej ustawy może pozbawić pracy szerokie masy polskiego elementu rzemieślniczego w Litwie. Zwłokę w wydaniu ustawy należy tłumaczyć tem, że Litwini narazie nie posiadają jeszcze dostatecznej ilości własnych rzemieślników. Ostatnio dopiero założono szereg szkół rzemieślniczych dla Litwinów.

(D. c. n.)

St. Ostojczyk.

Program przeniesienia Serca Marszałka i prochów Jego Matki na Rossę

W dniu 12 maja r. b. t. j. w pierwszą rocznicę zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbędzie się w Wilnie uroczyste przeniesienie serca Marszałka i prochów Matki Jego z kościoła św. Teresy do mauzoleum, wzniesionego na cmentarzu Rossa. Organizacją żałobnych uroczystości w dniu 12 maja zajął się Wojewódzki Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego. Od wielu dni prowadzone są intensywne prace przygotowawcze. Komitet wyłonił sekcję uroczystości pogrzebowych z gen. Stanisławem **Skwarczyńskim** na czele. Zakres prac tej sekcji podzielony został pomiędzy siedem podsekcyj specjalnych, z których programowa pod przewodnictwem prof. USB. Morelowskiego przygotowała w ogólnych zarysach projekt programu uroczystości w dn. 11 i 12 maja, zaakceptowany przez prezydjum Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego na posiedzeniu w dniu 8 bm.

Według programu **uroczystości wileńskie rozpoczną się w dniu 11 maja otwarciem wystawy w bibljotece USB. pod nazwą „Marszałek Piłsudski a Wilno"**. W godzinach wieczorowych dnia tego ulicami miasta przejdzie **żałobny capstrzyk wojskowy z milczącemi orkiestrami**. Równocześnie niektóre objekty, jak góra Zamkowa, Trzykrzyska, kościoły i gmachy państwowe będą iluminowane. **W kościele św. Teresy nastąpi o g. 20 min. 45 przeniesienie trumny z prochami Matki Marszałka z podziemi kościoła do nawy głównej**, co połączone będzie z krótkiem nabożeństwem żałobnem.

Główne uroczystości żałobne odbędą się w dniu **12 maja** z udziałem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generalnego inspektora sił zbrojnych, rządu, przedstawicieli Senatu i Sejmu i korpusu dyplomatycznego. **We wczesnych godzinach porannych urna z sercem Marszałka będzie wydobyta z niszy w murach kościoła i ustawiona przed trumną Matki**, poczem odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne, równocześnie odbędą się nabożeństwa żałobne w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie wyruszy z kościoła św. Teresy **pochód**, sygnalizowany biciem dzwonów we wszystkich kościołach. W pochodzie tym, według przewidywań, weźmie udział około **20.000 osób**, przybyłych z całej Polski. **Pochód przejdzie ulicami Ostrobramską, Wielką, Piwną i Rossa na cmentarz.** Urna z sercem Marszałka niesiona będzie w otwartej lektyce, trumna zaś Matki spocznie na lawecie działa. Wzdłuż trasy pochodu po obu stronach wojsko i organizacje tworzyć będą **szpalery**. Ulice przybrane będą kirem. Na placu Katedralnym będą ustawione wielkie **trybuny dla ludności**. Podobne trybuny zamkną ulicę Mickiewicza u wylotu Wileńskiej. Na tej trybunie zajmą miejsca delegacje włościańskie w barwnych strojach ludowych i przed niemi pochód skręci z ulicy Mickiewicza na ulicę Wileńską.

W Ostrej Bramie lektyka z Sercem Marszałka i trumna z prochami Matki zatrzymają się na krótko, poczem pochód podąży na cmentarz Rossa.

Przed złożeniem Serca Marszałka i trumny w mauzoleum duchowieństwo odprawi modły, poczem **wygłosić ma przemówienie Pan Prezydent Rzeczypospolitej.**

Wzdłuż muru cmentarza żołnierzy poległych w walkach o Wilno staną szpalerem sztandary wojskowe. Przeciwległe wzgórza zajmie młodzież szkolna, oraz rzesze ludności.

W chwili składania Serca Marszałka i prochów Matki do mauzoleum orkiestry wojskowe odegrają hymn państwowy a baterje, ustawione na wzgórzach podmiejskich, dadzą 101 strzałów armatnich. Moment ten radjo poda do wiadomości całej Polski i będzie to **sygnałem wstrzymania wszelkiej pracy i ruchu w ciągu trzech minut.**

W mieście rozmieszczone będą liczne megafony, przez które ludność będzie informowana o przebiegu pochodu i uroczystości pogrzebowych.

Liga radjofonizacji kraju

Już dawno dawał się odczuwać w naszem społeczeństwie brak organizacji skupiającej przyjaciół radja. Istniały wprawdzie przy niektórych rozgłośniach Rodziny Radjowe, lecz były to stowarzyszenia nieliczne i obejmujące wąski zakres entuzjastów danej rozgłośni.

Dopiero teraz sprawa stworzenia ogólnopolskiego związku radjosłuchaczy i przyjaciół radja wchodzi na tory realne. Powstała mianowicie „Liga Radjofonizacji Kraju", która swoim zasięgiem obejmuje teren całej Rzeczypospolitej Polskiej. Siedzibą Władz Głównych Ligi jest m. st. Warszawa. Stowarzyszenie posiada godło i własny sygnał radjowy.

Celem stowarzyszenia jest krzewienie radjofonji polskiej, oraz udostępnienie jej wartości kulturalnych i społecznych najszerszym masom ludności kraju.

Liga dąży do osiągnięcia powyższych celów przez skoordynowanie w swych ramach organizacyjnych wszelkich wysiłków zbiorowych i indywidualnych, zmierzających ku rozwojowi radjofonji polskiej. Pozatem współpracuje z towarzystwem „Polskie Radjo" w zakresie ustalania i wykonywania polskiej polityki radjofonizacyjnej. Dalej ma ona chronić interesy radjoabonentów, zapewniając im pomoc prawną i doradę techniczną. Popierać będzie artystyczną twórczość radjową, drogą organizowania literatów i artystów radjowych, wreszcie obowiązkiem jej będzie przyczynianie się do rozwoju techniki i produkcji radjowej, współpracując z przedstawicielami nauki, organizacyj radjoamatorskich (jak np. Związek Krótkofalowców), a także i z przemysłem radjowym.

Liga ta zaspokoi dawno odczuwaną potrzebę skupienia wszystkich „radjotów" polskich w jedną współpracującą gromadę. Pierwsze wieści o tworzącej się Lidze popłyną na całą Polskę i na świat cały z mikrofonu Rozgłośni Centralnej w dniu 25 kwietnia o godz. 17.55 w audycji p. t. „Liga Radjofonizacji Kraju staje do pracy". Liga musi zawrzeć z mikrofonem stosunek jaknajintymniejszy wtedy tylko spełni należycie swoje zadanie.

Marzec 1936 r. zamknięty nadwyżką budżetową 0,6 milj. zł.

Realizacja zamierzeń oszczędnościowych

WARSZAWA, (Pat). W dniu 8 b. m. odbyła się w ministerstwie skarbu konferencja prasowa, na której naczelnik JANUSZ RAKOWSKI poinformował zebranych przedstawicieli prasy o wykonaniu budżetu za marzec 1936 r., wykazującym — PORAZ PIERWSZY OD KOŃCA 1930 r. — NADWYŻKĘ DOCHODÓW NAD WYDATKAMI W WYSOKOŚCI 0,6 MILJ. ZŁ.

Nacz. Rakowski podkreślił na wstępie, że prace gospodarcze rządu premjera Kościałkowskiego rozpoczęte zostały od mocnego postawienia sprawy **konieczności osiągnięcia równowagi budżetowej**, bez której nie może być mowy o właściwej aktywizacji życia gospodarczego. W dalszym ciągu mówca omówił zarządzenia oszczędnościowe na rok budżetowy 1936—37.

Ministrowie resortowi **wyznaczyli — celem wzmocnienia kontroli nad wykonywaniem budżetu — w każdem z ministerstw urzędnika na stanowisku nie niższem niż naczelnika wydziału, odpowiedzialnego za dokładność i realność układu preliminarza**, opracowanego przez ministerstwo, oraz za zgodność wykonania budżetu z ustawą skarbową. Zakres pracy tych urzędników obejmuje m. in. opinjowanie resortowych projektów wydatkowych, interpretowanie przepisów ustawy skarbowej w porozumieniu z min. skarbu, prowadzenie opinji odnośnych etatów osobowych, środków lokomocji, oraz zadłużenia bieżącego, przygotowanie wniosków o virements, oraz wniosków w sprawie wysokości budżetu miesięcznego odnośnego ministerstwa.

Nadto minister skarbu ma prawo delegowania w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów i ministrem resortowym specjalnego urzędnika do współdziałania przy wykonywaniu budżetu resortowego. Ustanowienie takiego delegata przewidziane jest w wypadku — niezgodnego wykonania budżetu z ustawą skarbową lub przy nierealności preliminowanych dochodów.

Wprowadzono zakaz angażowania wydatków przyszłych na podstawie kredytów, przyznanych budżetem miesięcznym. Kredyty, wyznaczone budżetem miesięcznym, mogą być użytkowane tylko na wydatki bieżące, albo na likwidację zaciągniętych zobowiązań.

Dalsze zarządzenia dotyczą w szczególności

WYDATKÓW OSOBOWYCH

w administracji cywilnej na miejsce uwolnionych w każdej jednostce organizacyjnej dwóch etatów, obsadza się tylko jeden etat. Ograniczenie to nie dotyczy stanowisk kierowniczych, naukowych sił pomocniczych, nauczycieli sędziów i prokuratorów, oraz policji państwowej, straży granicznej i straży więziennej. Nadto nie obowiązuje ono w tym przypadku, gdy ilość pracowników w danej jednostce zmniejszy się o 10 procent w stosunku do stanu faktycznego na dzień 1 października 1936 r. Funkcjonarjusz państwowy może być przeniesiony w stan spoczynku — poza przypadkami, przewidzianemi w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnem z dn. 11 grudnia 1923 r. — tylko za zgodą ministra skarbu.

Wreszcie, ustalone zostały maksymalne normy t. zw. dodatkowych wynagrodzeń, a mianowicie

a) wynagrodzenie dodatkowe nie może w łącznej sumie brutto przekraczać w stosunku rocznym 100 procent uposażenia brutto danego urzędnika;

b) wynagrodzenia dodatkowe za czas od 1 kwietnia 1936 r. nie mogą być wpłacane wprost do rąk odnośnego urzędnika, lecz muszą być wpłacone na specjalny rachunek sum obrotowych ministerstwa skarbu p. n. „wynagrodzenia urzędników z tytułu czynności zleconych";

c) za wynagrodzenia dodatkowe uważa się wszelkie wynagrodzenia, wypłacone z funduszów przedsiębiorstw państwowych, nadzorowanych przez państwo, mieszanych, z funduszów instytucyj prawno - publicznych, monopolów i wszelkich innych funduszów publicznych, bez względu na to, czy wynagrodzenie wypłacane jest jednorazowo, czy perjodycznie.

INNE ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE

są następujące:

1) ustalono zasady udzielania subwencyj, zmierzających w kierunku ich najracjonalniejszego użycia;

2) ograniczono podejmowanie wydawnictw zasadniczo tylko do publikacyj ściśle urzędowych;

3) uzależniono nabywanie nowych środków lokomocji od uprzedniej zgody prezesa rady ministrów;

4) analogiczna zasada obowiązuje w stosunku do wydatków na mieszkania i urządzenia reprezentacyjne.

Wszystkie zastosowane ostatnio środki i zarządzenia — mówił w dalszym ciągu nacz. Rakowski — miały na celu definitywne uzdrowienie gospodarki skarbowej. Prawdopodobnie mało kto zdaje sobie sprawę, że **tylko całkowicie uzdrowiony skarb państwa staje się instrumentem, na którym oprzeć się może jakakolwiek szersza polityka gospodarcza państwa.** Musimy zrozumieć, że warto położyć jaknajwiększe ofiary dla całkowitego uzdrowienia organizmu skarbowego, natomiast nie warto ponosić nawet najmniejszych ofiar na rzecz przejściowego, chwilowego, czy sztucznego ożywienia życia.

Energiczna i konsekwentna akcja rządu w dziedzinie budżetowej doprowadziła w szybkiem tempie do pomyślnych rezultatów. Dowodem tego są wyniki gospodarki budżetowej za ostatnie kilka miesięcy, a przedewszystkiem za miesiąc marzec — ostatni miesiąc roku budżetowego 1935/36.

Rozchody i dochody państwa za r. 1935-36

Według tymczasowych zestawień min. skarbu miesiąc marzec r. b. zamknięty został w wydatkach kwotą 199,0 milj. zł., w dochodach zaś kwotą 199,6 milj. zł., a zatem nadwyżką 0,6 milj. zł. Dla porównania nadmienić należy, że marzec 1935 r. zamknął się deficytem w kwocie 19,3 milj. zł., dochody 184,5 milj. zł., wydatki 203,8 milj. zł., przyczem wydatki w marcu r. ub. były większe niż w marcu r. b. o 48 milj. zł. natomiast dochody mniejsze o 15,1 milj. zł. zaznaczyć należy, że w marcu r. b. dochody z danin publicznych i monopolów bez wprowadzonego od grudnia 1935 r. specjalnego podatku od uposażeń są większe w porównaniu z marcem r. ub. poważną kwotą 8,4 milj. zł.

DEFICYT BUDŻETOWY ZA PIERWSZE 8 MIESIĘCY

roku budżetowego 1935/36, a więc do czasu wprowadzenia zarządzeń oszczędnościowych i dekretów z końca r. ub. wyniósł 219,3 milj. zł. Dalsze 3 miesiące od grudnia 1935 r. do lutego 1936 r. naskutek podjętej akcji, zmniejszającej poważnie deficyty miesięczne, dały deficyt w kwocie 28,3 milj. zł., w grudniu 11,6 milj. zł., w styczniu 9,6 milj. zł. i w lutym 6,9 milj. zł. Miesiąc marzec — jak powiedziano — przyniósł nadwyżkę w kwocie 0,6 milj. zł. Łącznie zatem deficyt za cały ubiegły rok budżetowy wyniósł 247 milj. zł. Deficyt ten byłby większy o około 60 milj. zł., którą to kwotę dały reformy oszczędnościowe i podatkowe, wprowadzone w życie w grudniu r. ub., czy też od stycznia r. b.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że **okres trwałych nadwyżek budżetowych, cechujących dobrą konjunkturę, skończył się w listopadzie 1930 r.** Zaznaczyć przytem należy, że miesięczne nadwyżki budżetowe od czerwca do listopada 1930 r. były dość skromne i wahały się w granicach od 0,3 milj. zł. W ten sposób **nadwyżka budżetowa za mies. marzec r. b. jest pierwszą nadwyżką od kilku lat i rozmiarami swemi odpowiada mniej więcej nadwyżkom, osiągniętym w ciągu r. 1930.**

Zarządzenia, podjęte przez rząd, zmierzają do tego, aby budżet ułożyć na stałe. Zrównoważenie budżetu pozwoli dopiero na całkowitą realizację środków, zmierzających do aktywizacji życia gospodarczego. Aktywizacja ta następuje nietylko na odcinku podjętych przez rząd prac, wchodzących w ramy planu inwestycyjnego, ale również odcinku inicjatywy prywatnej, której popieranie i ożywienie jest jednym z celów obecnej polityki gospodarczej rządu.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

„ŻAŁOBNICY“.

„Gazeta Polska“ zwraca uwagę na to, że poważne, spokojne i rzeczowe ustosunkowanie się rządu Rzeczypospolitej do zerwania traktatów lokarneńskich spotkało się z powszechnem uznaniem. Swiadczą o tem głosy pracy angielskiej i to, że państwa neutralne podzieliły stanowisko min. Becka.

Natomiast jeśli chodzi o opinję naszej opozycji — to ostatnio jesteśmy świadkami fali artykułów — dość obłudnych — przyczem świadczących o małem zrozumieniu interesów Państwa.

Zestawiając artykuły „Robotnika“, „Gońca Warszawskiego“, katowickiej „Polonji“ i „Naszego Przeglądu“ — wręcz trudno oprzeć się wrażeniu, że powstał jakiś swoisty endecko-żydowsko-socjalistyczny „wspólny front“ — mający na celu sianie zwątpienia — a zatem dążący do osłabienia najcenniejszego potencjału obronnego Narodu — jakim jest jego postawa moralna.

Kampanja ta rozpoczęła się od bardzo oryginalnej „żałoby po Locarno“ — które było przecież pierwszym w historji lat powojennych precedensem, wprowadzającym dyskryminację w dziedzinie prawnego (bo nie koniecznie faktycznego) bezpieczeństwa dla Wschodu — w porównaniu z Zachodem Europy. Ponadto te same układy locarneńskie osłabiły automatyzm działania przymierza wojskowego pomiędzy Polską a Francją, zawartego w roku 1921. Co więcej — w chwili zawierania Locarna — jeśli nas pamięć nie zawodzi — panowała całkowita jednomyślność w krytycznej jego ocenie pomiędzy ówczesnym posłem z „Wyzwolenia“ pułkownikiem Miedzińskim, a obecnym „żałobnikiem“ prof. Strońskim, który, sądząc z wystąpień na łamach katowickiej „Polonji“ — gotów jest „w nieutulonym żalu“, szukać ukojenia w objęciach wschodniego sąsiada.

Z drugiej strony „Robotnik“ „przyłącza się do wątpliwości“, na temat „celów i zamiarów polityki polskiej“.

Po ostatniem wystąpieniu niemieckiem znajdujemy się w przededniu zawarcia jakiegoś nowego układu, który w najgorszym wypadku — będzie czemś w rodzaju „Nowego Locarno“. W naszej zaś sytuacji zaszły od tego czasu znaczne zmiany, przyczem bynajmniej nie wszystkie z tych zmian są dla nas niepomyślne. Być może, iż wobec olbrzymich zbrojeń naszych obu sąsiadów — jesteśmy świadkami pewnego relatywnego osłabienia naszego technicznego potencjału wojskowego.

Pod innemi względami zaszły w naszej sytuacji wyraźne zmiany na lepsze w porównaniu z okresem zawierania układów locarneńskich. Wówczas musieliśmy się liczyć z możliwością walki na dwa fronty. Dziś — mamy pozatem z obydwoma naszymi sąsiadami długoletnie pakty nieagresji. Nadwyżka zaś potencjałów wojskowych naszych sąsiadów skompensuje się wzajem w pewnej mierze.

Wreszcie — jeśli chodzi o automatyzm działania przymierza polsko-francuskiego — to, z chwilą upadku ograniczających ten automatyzm układów locarneńskich, winien on, z prawnego punktu widzenia, być obecnie przywrócony. Powodów do siania panicznych nastrojów — w żadnym wypadku niema.

Artykuł swój „Gazeta Polska“ kończy słowami:

Jedną z podstaw „dobrych obyczajów“ w publicystyce politycznej — jest zasada nieprzenoszenia rozgrywek wewnętrznych na teren polityki zagranicznej. Za życia Marszałka Piłsudskiego — wielu publicystów opozycyjnych zasady tej przestrzegało. Obecnie jesteśmy świadkami wielce smutnej recydywy „złych obyczajów“ w tej dziedzinie — co też zmusiło nas do niniejszego krótkiego wystąpienia.

WOŁKOWYJA.

Co to jest Wołkowyja? Czem się ta wioska odznaczyła? Czytamy w **„Expressie Porannym“:**

Wołkowyja ma bardzo lichą izbę szkolną. mieszczącą się w jakimś starym śpichlerzu.

Ale równocześnie Wołkowyja ma dwie morgi gruntu, ofiarowanego pod szkołę.

„Tylko niema komu tego gruntu „przepisać“, bo przecież p. inspekotr kosztów płacić nie będzie z własnej kieszeni.

Wołkowyja ma kamienie pod budowę, ma drzewo, ma deski, wszystko — pod nosem.

Tylko zgromadzić ludzi i zaprzęgnąć ich do budowy, chętnie pójdą.

Czas mają.

W świetle tych paru zdań zacytowanych, Wołkowyja nikomu dotąd nieznana wioska górska — wyrasta do rozmiarów groźnego. ponurego symbolu.

Bo przecież nietylko w Wołkowyi mamy grunty, mamy drzewo, cegły i kamienie, no i rąk roboczych chętnych i umiejętnych — poddostatkiem.

Zaś równocześnie — brakuje nam 50.000 izb szkolnych, mamy miljon dziatwy poza szkołą, corocznie przybywa nam ponad 300 tys. dziatwy, która już miejsca w szkole powszechnej nie znajdzie, i mamy ponad 15.000 nauczycieli bezrobotnych.

Korespondent pisma, opisując te ..., twierdzi, że sprawa przedstawia... się inaczej, gdyby nie brak.. jednego tylko okólnika. Mianowicie okólnika, zwalniającego od taksy intabulacyjnej grunt, ofiarowany pod szkołę.

erg.

Sytuacja wojenna w Abisynji

Wojskowy współpracownik moskiewskich „Izwiestij“ omawiając sytuację wojenną w Abisynji dochodzi do wniosku, że mimo wszystkie klęski Abisyńczyków Włosi jeszcze nie wygrali wojny. Opór Abisyńczyków nie został definitywnie załamany.

Było do przewidzenia, że prymitywnie uzbrojeni Abisyńczycy nie są zdolni stawić czoła znakomicie uzbrojonym Włochom w walce otwartej. Podczas wyprawy do Egiptu Napoleon oświadczył, że dwóch Mameluków pokona aż 3-ch Francuzów, ale 1000 Francuzów pokona 1500 Mameluków. Tak samo sprawa się przedstawia w stosunku Włochów do Abisyńczyków. Jeden Abisyńczyk napewno pokona jednego Włocha w walce na białą broń, ale 1000 Włochów pokona ponad 1500 Abisyńczyków. Włosi górują nad Abisyńczykami nietylko techniką uzbrojenia, lecz i wyszkoleniem wojskowem, sprawnością organizacyjną. 100.000 wojowników, to jeszcze nie 100.000 armja.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że po stronie Włoch w wojnie abisyńskiej bierze udział 25 dywizyj i 500 aeroplanów, to łatwo sobie wytłumaczyć zwycięstwa włoskie.

Te zwycięstwa oddały w ręce włoskie przeszło 10 proc. obszaru Abisynji, ale okupacja wojskowa to jeszcze nie definitywne zdobycie terenów. Na tyłach włoskich grasują partyzanci abisyńscy, którzy będą nadal dokuczać zwycięzcom. Partyzanci nie potrafią powstrzymać ofenzywy korpusu, lecz mogą bardzo boleśnie dać się we znaki okupantom.

Zresztą partyzanci abisyńscy dali już niejedną próbę swych zdolności. O ile dochodziło do boju na białą broń liczebnie równych sił, zawsze zwycięstwo było po stronie Abisyńczyków.

Bardziej groźnem niebezpieczeństwem dla Abisynji, niż klęski na froncie, są zdaniem autora, ewentualne rozprzężenie abisyńskiej organizacji państwowej i... obrady dyplomatyczne w Paryżu, Londynie i Rzymie. SP.

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

(Tabela nieoficjalna)

W 2-im dniu ciągnienia 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej padły wygrane na następujące numery:

Po zł. 500: Nr. 2 serje — 692 1381 1692 1453 2971 3457 4653 5851 5377 7763 8226 9547 9129 9318 11455 12559 12666 13240 13708 14338 14134 15136 15363 16766 16226 18821 18957 19122 19166 20890 21597 21393 22748.

Nr. 46 Serje — 1863 2031 2965 3454 3261 5820 6975 6346 6857 6971 7845 8485 9403 9804 10733 10368 10828 11505 11251 11552 11381 12239 12021 13583 14257 14574 15485 17690 17072 18715 19387 20649 20125 21934 20247.

Po zł. 300: Nr. 2 Serje — 525 18180.

Nr. 20 Serje — 693 818 221 838 195 1954 1291 3699 3181 3967 3079 3658 3715 4618 4044 4834 5896 5545 5080 6939 7901 7055 8873 8121 8813 9239 9299 9199 9448 9348 10184 10404 10464 11173 11155 11603 11167 11807 11907 11442 12859 12057 12386 13833 13415 13554 14640 15984 15658 15558 16291 16259 17851 17194 17110 18455 19263 19555 19168 19729 19115 20106 20620 20318 21024 21708 21210 21283 21837 21039 22547 22029 52502.

Nr. 23 Serje — 3 513 337 556 1127 1717 2683 2245 2257 2118 2088 2018 2877 2281 3524 4440 4702 4627 4291 4729 4698 5777 5387 5070 5946 6759 6586 6950 6850 6351 6903 6412 7746 7463 8703 8629 8137 8876 9726 9810 10612 10868 10490 11660 11373 11946 12462 12820 12254 13673 14410 14156 15144 15464 15522 15762 16779 16626 16636 18909 18521 18459 19351 19413 19487 19338 19810 19135 21214 21241 21470 22889 22349.

Nr. 30 Serje — 806 451 762 348 390 1165 1938 1884 1566 2121 3184 3662 3643 3127 4852 4568 4194 4217 4227 4616 5347 5129 6364 6308 6225 8864 8616 8764 8305 9900 9030 10049 10682 10719 11027 11653 11569 11409 11538 11690 11885 12962 12692 13399 13699 13774 13067 14009 15446 15041 15919 15360 16722 16079 16527 16731 16473 17776 17828 17018 17188 18484 18858 18682 18699 18457 19619 19535 19472 19431 20612 20195 20442 21943.

Nr. 35 Serje — 762 549 266 1621 1851 2810 2299 2304 3155 3917 3341 3409 3390 4314 4057 5393 5488 5673 5712 5606 6267 6605 6950 7368 7078 7784 7310 8696 8622 9576 9615 9548 9417 9393 9538 9544 10177 11624 11581 11512 12416 12464 13476 13036 13845 14747 14681 14498 14892 15138 15616 16515 16228 16318 17305 17960 17875 17254 18172 18256 18825 19624 19351 20360 20493 20695 21675 21544 21578 21371 22824 22519 22604

Nr. 39 Serje — 1 882 398 68 170 1737 1163 1948 1041 2649 2019 2348 2028 2931 2640 2076 3931 3673 3847 4741 4537 4280 4194 4465 5439 5316 5538 5027 6805 6481 6227 6351 7325 7108 7619 8995 9356 9284 9968 9114 10460 10957 11488 11863 11018 11815 11241 12660 13578 13041 14943 14560 14968 15624 15538 16287 1668016593 17373 17826 17360 18945 18609 19909 21187 21270 21252 21472 22057 22115 22434 22718.

Pomnik bohaterom nauki



Z inicjatywy Niemieckiego Towarzystwa Rentgenologicznego w Hamburgu wzniesiono obelisk ku czci rentgenologów i radjologów wszystkich narodowości, fizyków, chemików, laborantów, którzy stracili życie podczas badań naukowych w tej dziedzinie albo w czasie stosowania radu i promieni rentgenu przy zwalczaniu chorób. Na kamieniu wyrytych jest 150 nazwisk ofiar nauki.

Na głodujących Poleszuków

Naskutek zainicjowanej składki przez Warszawską Spółkę Myśliwską w Wilnie na rzecz głodujących na Polesiu, składa zł. 6. Firma BŁAWAT POLSKI, Wilno, Wielka 28 i wzywa do kontynuowania łańcucha Pana Antoniego JANUSZEWICZA, ul. Zamkowa 20a.

Podziękowanie

P. Prof M. Rosemu, dyrektorowi Kliniki Chorób Nerwowych U. S. B., oraz pp. lekarzom: dr. Baranowskiemu, dr. Borysewiczowi i dr. Marzyńskiemu — za troskliwą opieką podczas mojej choroby, tą drogą składam serdeczne podziękowanie

Marjan Krakowiński

Na wileńskim bruku

WOJNA O WODĘ.

Można pomyśleć, że mieszkamy w pustyni, gdzie woda ceniona jest na wagę złota. Abel Nison właściciel posesji i studni przy ul. Ponarskiej 3, pilnuje swej studni, jak źrenicy oka.

Wczoraj spostrzegł, iż jakiś osobnik, bez jego wiedzy i pozwolenia czerpie ze studni wodę. Nison zgorszył się tym widokiem i zmobilizowawszy do pomocy swych synów usiłował odpędzić intruza, wylewając do studni już zaczerpniętą wodę.

Pomiędzy czerpiącym wodę a Abelem Nisonem i jego synami wynikła bójka, którą zlikwidowała policja. W wyniku zajścia Stanisław Gankiewicz (Słowackiego 44) złożył w policji meldunek, że został pobity przez Abela Nisona i jego synów. Strony poturbowały również niejakiego Gierarda Śmierko (Zamkowa 15), który stanął w obronie Gankiewicza. Epilog zatargu o wodę rozegra się w Sądzie Grodzkim. (c)

SPRAWA ZABÓJSTWA NA UL. SZOPENA.

Wczoraj zamieściliśmy relację o morderstwie przy ul. Szopena, ofiarą którego padł 28-letni stolarz Aleksander Fedorowicz.

Jak wynikało z tej relacji, zabójczyni, Jadwiga Grażyńska pod wpływem wstrząsu doznanego na wiadomość, że były przyjaciel jej nie żyje, zeznała, że zabójstwa dokonała z całą świadomością i premedytacją, działając wedle zgóry ułożonego planu. Zeznanie to poniekąd znalazło potwierdzenie w zanotowanym przed kilku tygodniami fakcie usiłowania podpalenia przez nią mieszkania Fedorowicza.

Wczoraj jednak jasna zdawałoby się sprawa powikłała się. Grażyńska zmieniła mianowicie swoje poprzednie zeznanie, negując, że dokonała zabójstwa z premedytacją i wysuwając odmienną koncepcję.

Zgodnie z nowem oświetleniem sprawy, stało się to w sposób następujący: Grażyńska przechodziła przypadkowo ulicą Szopena wracając od klijentki. Na ulicy spotkała Fedorowicza z bratem. Mężczyźni usiłowali ją zatrzymać, sądząc widocznie, że ukrywa się przed pościgiem policji za spowodowanie pożaru. Grażyńska stawiła opór. Nastąpiła ostra wymiana zdań i Fedorowicz rzucił się na nią z pięściami. Wówczas uderzyła go przypadkowo trzymanemi w ręku nożycami krawieckiemi.. Cios okazał się śmiertelny.

Narzędzie zbrodni — nożyce krawieckie, mimo skrzętnych poszukiwań, nie zostało odnalezione, aczkolwiek Grażyńska twierdzi, że uciekając porzuciła je na ulicy. Sekcja zwłok stwierdziła jednak, że rana istotnie zadana została prawdopodobnie nożycami. Ostrze nożyc trafiło w serce, powodując natychmiastowy zgon.

Grażyńska nie neguje faktu, że niejednokrotnie odgrażała się zabójstwem Fedorowiczowi, dla którego przed czterema laty porzuciła męża i zdrady którego nie mogła przeboleć.

Wczoraj przekazano ją do dyspozycji sędziego śledczego Achmatowicza, z polecenia którego Grażyńską osadzono w areszcie.

Dochodzenie prowadzone jest w kierunku wyjaśnienia które z zeznań Grażyńskiej jest prawdziwe. (c)

ZYGFRYD I LIDJA...

Lidja Pawlukiewiczówna (Targielska 16) różniła się od Zygfryda Modaszewicza (Beliny 18) nietylko odmiennością płci. Ona wszystko brała na serjo, a on... niezupełnie. Na serjo brał tylko pieniądze, które Lidja mu dawała wzamian za słodką obietnicę ożenku.

W ten sposób, twierdzi poszkodowana, wyłudził od niej poczynając od maja 35 roku 100 złotych gotówką, nowe ubranie za 160 zł. rower oraz inne drobnostki na sumę 200 zł. Gdy jednak Lidja kategorycznie zażądała dotrzymania obietnicy — ulotnił się.

Zmartwiona kandydatka do małżeństwa oskarżyła go w policji o oszustwo matrymonjalne. (c)

SKARGA WŁAŚCICIELA SKLEPU RADJOWEGO.

Pewnego dnia do sklepu Władysława Łojewskiego przy ul. Wielkiej 49, zgłosił się mieszkaniec Podbrodzia Witold Szyszkiewicz i nabył na raty aparat radjowy wartości 260 zł.

Obecnie Łojewski zaskarżył Szyszkiewicza o oszustwo. Twierdzi, iż Szyszkiewicz nabył aparat w celu zgóry uplanowanym. Po otrzymaniu radjoaparatu odsprzedał go za 100 zł., zaś wszystkie weksle dopuścił do protestu, wiedząc zgóry, że przy pomocy komornika Łojewski nic od niego nie potrafi ściągnąć. (c)

W RESTAURACJI.

„Wesoło i gorąco“ było wczoraj wieczorem w restauracji przy ul. Mickiewicza 31. Przebywający tam Leon Zwierzchowski (Kalwaryjska 10) oraz Romuald Jacyno (Krakowska 37), znajdując się w stanie nietrzeźwym wszczęli bójkę z niejakim Stanisławem Łomackim i... połamali na jego głowie krzesło.

Łomackiego skierowano do szpitala, a sprawców jego pobicia do komisarjatu. (c)

Wypadek z p. Janiną Kulczycką

Jak donoszą pisma, p. Janinę Kulczycką spotkał we wtorek w południe nieszczęśliwy wypadek.

W czasie jazdy auto-dorożką z dworca głównego we Lwowie, nastąpiło zderzenie samochodu z zaprzęgiem konnym. Dyszel wozu przebił szybę w aucie i ugodził p. Kulczycką w twarz i w ramię. Ciężko ranną artystkę przewieziono do hotelu Georga, gdzie została opatrzona przez lekarzy specjalistów.

Prasa donosi, że p. Kulczycka wystąpi do sądu o znaczne odszkodowanie z powodu ciężkiego uszkodzenia ciała, utrudniającego wykonywanie zawodu.

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Edwarda Kozakiewicza

Pionier i bojownik

(W dziesiątą rocznicę śmierci Romualda Mielczarskiego)

Romuald Mielczarski był pionierem ruchu spółdzielczego w Polsce. Dzięki jego wielkiej, systematycznej pracy rozwinęła się i utrwaliła spółdzielczość spożywców. On był współtwórcą jej programu, on był też tym, który z żelazną wytrwałością wcielał program ten w życie.

Gdy sięgniemy pamięcią do pierwszych lat bieżącego stulecia, to zobaczymy w b. zaborze rosyjskim skromne początki ruchu spółdzielczego. Nieliczne spółdzielnie spożywców, idące luzem, bez środków, bez wytkniętych dróg rozwoju, a właściwie bez metody na dzisiaj, bez ludzi, obeznanych z ich prowadzeniem. W takiej sytuacji nie byłoby nic dziwnego, gdyby zaczątki te uległy zwichnięciu i poszły na marne, tak choćby, jak to się stało w dawnej Galicji. Szczęściem dla tego ruchu było, że na czele jego po rewolucji 1905 r. znaleźli się ludzie tej miary, co Romuald Mielczarski, Edward Abramski i Stanisław Wojciechowski.

Romuald Mielczarski był tym, który poprowadził spółdzielnię na drogę siły gospodarczej. Idące luzem spółdzielnie utworzyły w 1911 roku związek. Agendy związku, kierowane przez niego, rozrastały się stale, pomimo przeszkód, stawianych spoczątku przez wrogi spółdzielczym zamierzeniom rząd rosyjski, pomimo wojny i wywołanej przez nią nędzy, pomimo dewaluacji marki polskiej — a co najważniejsze — pomimo bierności naszego społeczeństwa i przysłowiowej niechęci do zajmowania się sprawami gospodarczemi.

Olbrzymi wysiłek całego życia nie poszedł na marne. W momencie śmierci Mielczarski był tym niezwykłym, rzadko spotykanym człowiekiem, który dzieło swego życia doprowadził do końca.

Ruch spółdzielczości spożywców był zjednoczony w jednym związku. Hurtownia tego związku była najsilniejszem i największem przedsiębiorstwem w Polsce. W ramach ruchu znalazło się kilka set tysięcy ludzi. Powstały kadry ludzi zdolnych i wypróbowanych, mających prowadzić dalej zaczęte dzieło.

To też pamięć tego niepozornie wyglądającego człowieka czczona jest wśród spółdzielców polskich. Czczona tem bardziej, że dzieło dokonane zostało nie drogą przemyślanych posunięć na szachownicy życia, ale drogą wybiegów, z których słyną twórcy potęg gospodarczych, lecz drogą pracy człowieka całkowicie uspołecznionego, o niebywałej sile charakteru i czystości myśli, człowieka, który jeden wielki cel widział przed sobą — Polskę silną wolnością gospodarczą, sprawiedliwością społeczną i świadomością obywateli.

Niesposób przytaczać wszystkich faktów, świadczących o mierze tego człowieka. Trzeba poprzestać na wyliczeniach cech charakteru, składających się na całość, dzięki której zajął Mielczarski w naszem życiu swoje stanowisko: pracowitość, skromność, zdolności organizacyjne, gospodarcze i wychowawcze — a wszystko to rozwinięte w najwyższym stopniu.

Ale nietylko w życiu gospodarczem Polski wielką kartę zapisał Mielczarski. Oceniając jego działalność i jej rezultaty, trzeba mieć na względzie to przedewszystkiem, że był on bojownikiem o niepodległość.

Przed egzaminami maturalnemi trafia do cytadeli, schwytany z odezwami. Po paru miesiącach pobytu w jej murach trafia do celkowego więzienia w Petersburgu, skazany na rok więzienia. Tak łagodny stosunkowo wymiar kary zawdzięczał niepełnoletności. Potem zabroniono mu powrotu do b. Królestwa. musi więc iść na tułaczkę. W Berlinie nie może dostać się na uniwersytet, gdyż władze niemieckie naskutek inspiracyj rządu rosyjskiego wkrótce aresztowały go i nakazały opuszczenie Niemiec. Wędruje więc do Zurichu, a potem do Antwerpji, by tam ukończyć studja — w biedzie wielkiej, bez pomocy, silny tylko mocą własnego charakteru.

Na emigracji w tych latach kształtował się program polskich socjalistów. Mielczarski walczył o wprowadzenie do niego idei walki o niepodległość Polski. Cel swego życia widział w pracy dla Polski przez oświecenie ludu, uczenie go brania swoich spraw w swoje ręce, wprowadzenia w organiczny związek ze skarbami naszej kultury duchowej. Dla tego nie zadawalniała go praca w Rapperswilu, gdzie osiadł po ukończeniu studjów. Bez zgody władz rosyjskich wraca do kraju, gnany tęsknotą i pragnieniem pracy dla realizacji swych ideałów. Rezultat wiadomy — ponowne więzienie, a potem osiedlenie w głębi Rosji. Wtedy to otworzyły się karty jego działalności na terenie spółdzielczym.

Działalność ta była wyrazem nastawienia walki o niepodległość na terenie gospodarczym. Trzeba organizować naród, uczyć go myśleć kategorjami gospodarczemi, zdobywać niezależność gospodarczą — to sprawa tak ważna, jak i walka polityczna. Jedyną słuszną drogą do tego celu jest spółdzielczość, w której siły słabych rosną stokrotnie dzięki współdziałaniu.

W przekonaniu Mielczarskiego wojna europejska powinna była przynieść za sobą niepodległość Polski. W 1917 r. na zjeździe w Lublinie, omawiając sprawy programu spółdzielczego, stwierdza: „bardziej od wody i powietrza potrzebna nam jest niezależna Rzeczpospolita ludowa na zjednoczonych ziemiach polskich".

Przewidując gorącem sercem odzyskanie niepodległości, na zimno rozważał szanse rozwoju gospodarczego Polski, nastawiając działalność kierowanej przez siebie organizacji na nowe tory. Po wypędzeniu okupantów organizuje dostawy z zagranicy najpotrzebniejszych artykułów dla zbiedzonej Polski. Tylko zawdzięczając jego niezwykłym zdolnościom i wytężonej pracy Związek Spółdzielni Spożywców zdołał zwycięsko wyjść z tej przekraczającej zdawałoby się jego siły akcji.

W niepodległej Polsce dokonał się ostatni akt scalenia ruchu spółdzielczego przez przyłączenie się do Związku tych organizacyj, które dotychczas jeszcze szły oddzielnie. Wkrótce potem zmarł Mielczarski na udar serca — jak żołnierz na posterunku — do ostatniej chwili przy pracy bez wytchnienia.

Spółdzielcy czczą pamięć pioniera ruchu spółdzielczego. Słusznem jest widzieć w nim i wielkiego bojownika o niezależność narodu.

B. T. J.

Redakcja „Kurjera Spółdzielczego" składa wszystkim swoim czytelnikom serdeczne życzenia „Wesołych Świąt"

Kobiety, na front spółdzielczy!

Sprawa czynnego udziału kobiet w ruchu spółdzielczym w Polsce postąpiła poważnie naprzód. W listopadzie r. ub. odbył się zjazd organizacyjny Ligi Kooperatystek. Od tej chwili organizacja spółdzielcza kobiet polskich rozwija się żywiołowo. Na innem miejscu podajemy liczby tego rozwoju, tutaj zastanowić się chcemy, jaką rolę odegrać może kobieta w ruchu spółdzielczym.

Stwierdzić można krótko, że kobieta jako kierowniczka gospodarstwa domowego stanowić winna podstawę tego ruchu. Ona bowiem decyduje o zakupach, a zakupy decydują o istnieniu spółdzielni. Zasadniczą więc rolą kobiety w spółdzielczości jest rola zakupującego czynnego członka. Zjednanie kobiet do tej roli postawiłoby prawie całą siłę nabywczą szerokich mas do dyspozycji spółdzielczości. *Byłaby to wielka „bezkrwawa rewolucja"*, jak się wyraził jeden z ekonomistów spółdzielców.

W jaki sposób jednak można zjednać kobiety do tej roli? Czy uświadomienie spółdzielcze potrzebne do tego łatwiej może być rozbudzone przez działaczy spółdzielczych mężczyzn, czy też kobiety?

Na to spółdzielczość prawie całego świata dała wyraźną odpowiedź. Wszędzie powołane zostały do życia mosowe organizacje kobiet kooperatystek, jako instytucje przedewszystkiem propagandowe.

Kobiety kooperatystki powinny zatem nie tylko kupować w spółdzielni, ale również jednać im nowe zwolenniczki — członkinie.

Kobieta — gospodyni domu, znając dokładnie wszystkie potrzeby i właściwości gospodarstwa domowego, najlepsze będzie umiała znaleźć argumenty celem przekonania innych o korzyściach zakupywania w spółdzielni. Żadne bolączki, troski i kłopoty nie są jej obce. To też propaganda jej będzie przystosowana do rzeczywistości, a nie oderwana, bujająca w obłokach. Wspólna psychika pozwoli jej uderzyć zawsze we właściwą strunę. Dlatego też rola kobiety kooperatystki w propagandzie spółdzielczej wśród kobiet jest niezastąpiona.

W stosunku do spółdzielni udział kobiet nie może się ograniczyć jednak do biernego jej popierania.

Najlojalniejsi nawet członkowie odpadną, jeżeli gospodarka spółdzielcza nie będzie należycie prowadzona. Żadna propaganda tu nie pomoże. Gospodarka zaś spółdzielni będzie prowadzona należycie, jeżeli będzie ściśle uzgodniona z potrzebami i warunkami bytowania poszczególnych gospodarstw członków. A któż zna lepiej te potrzeby i warunki, jeśli nie sama gospodyni domu? W myśl zatem zasady spółdzielczej: „swoje sprawy bierzmy w swoje ręce" — kobiety powinny brać bezpośredni udział w gospodarce i zarządzaniu spółdzielnią. Komitety sklepowe to pierwszy etap tej pracy. Łączy on silnie i harmonizuje działalność spółdzielni z gospodarstwem członków. Stanowi przytem dla kobiet przygotowanie i przejście do bezpośredniego udziału w zarządzie spółdzielni.

Spółdzielnia jest wspólną spiżarnią swoich członków, nic więc dziwnego, że *kobieta powinna być gospodynią tej spiżarni.* Żarliwa jednak kooperatystka nie poprzestanie na tej działalności. Jako kobieta jest ona nietylko gospodynią, ale również i matką. Stara się ona dzieci swoje wychować wedle swego sumienia i ideałów. Ideę spółdzielczości należy zaszczepiać już od małego dziecka. Jest ona nietylko koncepcją gospodarczą, ale i głębokim czynnikiem etycznym i wychowawczym.

Wzajemna pomoc i spółdziałania leżące u jej podstaw przeciwstawiają się wybujałemu egoizmowi, rujnującemu duszę ludzką i anarchizującemu społeczeństwo. Na tych podstawach musi się opierać wychowanie człowieka przyszłości. Takie wychowanie jest zadaniem kobiety — kooperatystki.

Żyjemy na przełomie. Burze i wichry miotają okrętem ludzkości na wsze strony. W takich momentach w społeczeństwie musi się rozlec wezwanie: „Wszyscy na pokład!"

Kobiety na front!

Marja Rapacka.

Kalendarzyk czynności władz spółdzielni na I-szą połowę kwietnia

— WPŁACIĆ SKŁADKĘ LUSTRACYJNĄ za m. kwiecień. Do 10 kwietnia WPŁACIĆ SKŁADKI DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. PRZYSŁAĆ DO ZWIĄZKU „SPOŁEM" SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE za 1-szy kwartał r. b.

Do 15-go kwietnia — WPŁACIĆ ZALICZKĘ NA PODATEK OD OBROTU osiągniętego w marcu z niečłonkami, odliczając artykuły o scalonym podatku.

Jak pracują spółdzielcy gdzieindziej

— **Pierwsze spółdzielnie w Iraku.** Wkrótce nie będzie ani jednego kraju na kuli ziemskiej, któryby nie był objęty przez ruch spółdzielczy. Ostatnio powstały dwie spółdzielnie spożywców w Bagdadzie. Są to pierwsze organizacje spółdzielcze w Iraku.

Projektowane jest założenie innych spółdzielni.

— **80 członków na godzinę.** Podczas tegorocznej kampanji propagandowej Londyńska Spółdzielnia Spożywców powiększyła liczbę swych członków o 49.120, co czyni 80 członków na godzinę. W planie propagandy przewidywano pozyskanie 37.440 członków. Rezultat przewyższył zatem oczekiwanie. Obecnie Londyńska Spółdzielnia Spożywców posiada 630.000 członków. Naturalnie, jest to największa spółdzielnia na świecie.

— **Izba spółdzielcza w Estonji.** Istnieją u nas izby rzemieślnicze, izby rolnicze, izby przemysłowo - handlowe, w których reprezentowane są interesy zawodowe odnośnych grup. W Estonji ustanowiona została również Izba Spółdziecza. Zadaniem Izby Spółdzielczej jest badanie stanu i potrzeb organizacyj spółdzielczych, reprezentowanie ich wobec władz, organizowanie rewizyj obowiązowych i t. p. Podlega ona Ministerstwu Gospodarki Narodowej. Wszystkie spółdzielnie i ich związki korzystają z czynnych praw wyborczych do Izby, składającej się z 60 członków i tyluż zastępców, wybieranych na lat 4.

Wiadomości z kraju

Związek Spół. Spoż. „Społem" doceniając znaczenie rozwijającej się akcji spółdzielni uczniowskich w tym roku wyda kilka nowych książek z tego zakresu. Świeżo ukazała się w druku książka znanego działacza spółdzielczego P. Poźniaka, p. t. „Rachunkowość spółdzielni uczniowskich" — cena 1 zł.

Jest to wspaniale napisany podręcznik przedewszystkiem dla nauczycieli szkół powszechnych, a także średnich (radzimy tym F. Dąbrowskiego) na podstawie wieloletniej praktyki szeregu kursów.

Autor podaje niezbędne wskazówki do zorganizowania spółdzielni uczniowskiej, a następnie przez objaśnienia i wzory w sposób przystępny tłumaczy arkana buchalterji spółdzielczej, a więc otwarcie ksiąg (bilans otwarcia), prowadzenie ksiąg podręcznych (kasowa, sklepowa, udziałowców) oraz Dziennik Główny.

Przytoczone i przerobione przykłady pozwolą w krótkim czasie zorjentować się opiekunowi i nauczyć młodzież z zarządu naszej buchalterji. Nie trzeba zapominać, że buchalterja uczniowskiej spółdzielni jest kopją buchalterji starszego pokolenia, czyli w szkole przygotujemy fachowców. Przy końcu książki umieszczony jest wykaz literatury i adresy oddziałów.

Autorowi należy się największe uznanie za trud napisania w tak przystępny sposób niezbędnej książki, zaś Związkowi „Społem" podziękę za wydanie. „Rachunkowość spółdzielni uczniowskich" powinna się znaleźć w każdej szkole.



Ks. Marja, córka następcy tronu włoskiego.

Wieści i obrazki z kraju

Brasław

— PORZĄDKOWANIE MIASTA. W związku z nadchodzącą wiosną i koniecznością podniesienia stanu sanitarnego w ciągu kilku dni po wiatowa Komisja sanitarno-budowlana zbadała cały szereg budynków w Brasławiu, wzywając 110 właścicieli posesyj do ogrodzenia i uporząd kowania swych placów, 80 właścicieli domów do uporządkowania szpecących domów i dachów oraz wydała 22 decyzje w sprawie rozebrania zagrażających runięciem domów i szop.

Zarządzenia te mają na względzie nietylko podniesienie stanu sanitarnego, lecz i estetycz nego wyglądu m. Brasławia, który w ostatnich latach w okresie letnim stał się dość ruchli wym punktem letniskowym.

Mołodeczno

— FORTEL MOŁODECZAŃSKIEJ „KAMIENICZNICY“. **Chana Mińcówna, zam. w w Mołodecznie (Zamkowa 19), w dn. 1 bm. zatkała komin szmatami w mieszkaniu swego lokatora Wincentego Mortusewicza, by zmusić go do wy prowadzenia się.**

Posterunek w Mołodecznie zarządził usunię cie szmat z komina.

— KRADZIEŻ PODKÓW. W dniu 1 bm. po otrzymaniu zawiadomienia o systematycznej kra dzieży podków w kuźni wojskowej w Mołodecz nie, przeprowadzono rewizję u kowala Macieja Romańczuka, zam. we wsi Wielkie Sioło, gm. mołodeczańskiej. W czasie rewizji znaleziono 80 podków pochodzących z kradzieży ze wspom nianej kuźni.

Podkowy przekazano władzom wojskowym.

Głębokie

— ODCZYT DR. WYSŁOUCHA. 5 bm. w dużej sali kasyna Rodziny Urzędniczej w Głębokiem dr. S. Wysłouch z Wilna wygłosił odczyt p. t. „Ideały narodowe a polityka narodowościo wa Sowietów“. W odczycie tym dr. Wysłouch poruszył taktykę Sowietów w zastosowaniu do problemu narodowościowego na terytorjum ZSRR i podkreślił ciekawe metody przy tem sto sowane.

Postawy

— NOWY KIEROWNIK POW. ZARZĄDU DROGOWEGO. Dnia 6 bm. objął urzędowanie w starostwie postawskiem w charakterze kierow nika powiatowego zarządu drogowego inż. Czesław Topolewicz, dotychczasowy kierownik budowy dróg państwowych w Urzędzie Wojewódz kim Wileńskiem.

Inż. Topolewicz ostatnio prowadził nadzwy czaj sprężyście budowę drogi Wilno — Kobylnik, która — jak wiadomo — została ukończona i stanowi od końca zeszłego roku bardzo dobre połączenie dla komunikacji autobusowej Wilna z jeziorem Narocz.

Święciany

— KOMITET POWIATOWY UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W ŚWIĘCIANACH przystąpił do opracowania kosz torysu na odremontowanie kościoła parafji sorokpolskiej w Powiewiórce, w którym został ochrzczony ś. p. Marszałek Józef Piłsudski. Z uwagi na zaniedbany stan kościoła koszty remontu będą dość duże. Lokalny komitet w Powiewiórce projektuje oprawić ozdobnie i trwale księgę metryczną, w której jest zapisany akt urodzenia i chrztu Marszałka.

— DOTYCHCZAS Z POWIATU ŚWIĘCIAŃSKIEGO WYJECHAŁO NA ROBOTY SEZONO WE rolne do Łotwy 1369 mężczyzn i kobiet. Z uwagi na zupełne zmniejszenie się zgłoszeń re flektantów na wyjazd przed świętami wielkanoc nemi, starostwo święciańskie przerwało rekrutację do 15 bm.

Wilejka pow.

— POŻEGNANIE DOTYCHCZASOWEGO REFERENTA BEZPIECZEŃSTWA przy tutej szem starostwie p. mgr. Witolda Orłowskiego, który dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrz nych został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Głębokiego, odbyło się dnia 5 b. m. w klubie „Ognisko Polskie“. Na wspólnym obiedzie pożegnalnym byli obecni przedstawiciele urzędów i reprezentanci społeczeństwa w liczbie około 50 osób. Obecni zgotowali p. Orłowskiemu szczerą owację podkreślając, iż w ciągu trzechletniego pobytu w Wilejce zdołał sobie zdobyć szacunek, oraz sympatję kolegów i społeczeństwa. Na zakończenie uroczystości pożegnalnej życzono, by p. Orłowski pozyskał na nowym terenie takie uznanie, jakiem cieszył się w Wilejce. *W. R.*

Turmont

— 5 BIBLJOTECZEK RUCHOMYCH. Zarząd Ogniska KPW. z dniem 1 kwietnia r. b. uruchomił 5 kompletów bibljoteki ruchomej w większych ośrodkach gminy smołweńskiej. Każdy komplet składa się z 40 wyborowych dzieł. Książki są wydawane bezpłatnie, to też przypuszczać należy, że czytelnictwo wśród miejscowej ludności znacznie wrośnie. Ogółem bibljoteka KPW. liczy 720 dzieł i jest jedyną bibljoteką na całą tut. gminę. *B. K.*

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie za czas od 29 marca do 4 kwietnia rb.

Było 197 wypadków jaglicy, 28 wypadków (w tem 6 zgonów) gruźlicy, 16 świnki, po 9 grypy i błonicy, 5 płonicy, 4 wypadki duru brzusznego (w tem 2 w wileńsko-trockim i po jednym w brasławskim i wilejskim), po 4 wypadki zapaleń opon mózg.-rdzeniowych i odry, 3 krztuśca, 2 róży, i po jednym zakażenia połogowego, ospy wietrznej i drętwicy karku.

—[::]—

Szwedzi zakupują konie

Do Polski przyjechali Szwedzi celem zakupienia około 200 koni na potrzeby rolnictwa. W celu ułatwienia tego skupu wileńsko-nowogródzki związek hodowców koni urządził w dniu 6 bm. w Lidzie spęd koni, gdzie Szwedzi zakupili 35 sztuk typu pociągowego. Następny spęd odbędzie się 9 bm. w Horodzieju. Za sztuki płacono 450—550 zł. i wybierano konie w wieku 4—7 lat.

Koła rolnicze wątpią, czy Szwedzi zdążą zakupić u nas całą ilość potrzebnych koni, ponieważ statek już czeka w porcie, a rolnicy, zawiadamiani zaledwie 7 dni przed terminem spędu, nie mogą się odpowiednio do niego przygotować.

Organizacja prac meljoracyjnych w 1936 roku

W związku z dekoncentracją służby meljoracyjnej, sprawowanej dotychczas centralnie przez Oddział Wodno-Meljoracyjny Urzędu Wojewódzkiego, p. Wojewoda zarządził utworzenie z dn. 1 kwietnia r. b. czterech *referatów meljoracyjnych dla powiat.: brasławskiego i święciańskiego z siedzibą w Brasławiu, dziśnieńskiego i postawskiego z siedzibą w Głębokiem, mołodeczańskiego i wilejskiego z siedzibą w Wilejce oraz wileńsko-trockiego i oszmiańskiego z siedzibą w Wilnie.*

Powołanie do życia przy poszczególnych starostwach stałych referatów meljoracyjnych niewątpliwie odbije się dodatnio na organizacji robót meljoracyjnych przedewszystkiem na terenach objętych przebudową ustroju rolnego, oraz stworzy podstawy do trwałego i bezpośredniego kontaktu organów zainteresowanych ludności, co z kolei zapewni możliwości do dokładniejszego badania i uwzględnienia lokalnych potrzeb i interesów.

Pozatem fachowa obsada referatu przyczyni się do podniesienia strony technicznej załatwień w sprawach wodno-prawnych przez branie udziału w rozprawach komisyjnych w charakterze znawców technicznych, co również posiada pierwszorzędne znaczenie z uwagi na istniejącą na wodach Wileńszczyzny znaczną ilość zakładów wodnych, będących w większości wypadków młynami, pracującemi dla zaspokojenia potrzeb przemiału często bardzo szczupłego środowiska, a przez to związanych ściśle z gospodarstwami rolnemi.

Organizacyjne usamodzielnienie powiatowych organów meljoracyjnych jest doniosłym etapem na drodze do oparcia całokształtu prowadzonej przez nie akcji na zasadach oszczędności i celowości przy jednoczesnem stworzeniu dla zainteresowanej ludności możliwie korzystnych warunków dla wykonywania robót meljoracyjnych.

Podkreślić przy tej sposobności wypada, iż obowiązujące przepisy prawne nie przewidują, poza obowiązkiem świadczeń w naturze, żadnych innych obciążeń uczestników meljoracji na terenach objętych przebudową ustroju rolnego, w szczególności zaś nie przewidują ponoszenia przez nich kosztów wykonania ekspertyz i studjów oraz sporządzania projektów technicznych, jak również kosztów dozoru technicznego.

Zaraczanie wód w Wileńszczyźnie

Sprawa produkcji raków ma duże widoki rozwoju, jak to wynika z liczby eksportu, wykazującego, że samo województwo wileńskie daje 30 proc. ogólnej ilości raków wywożonych z Polski. Jednak rakostan wód otwartych wyczerpuje się widocznie, co jest tembardziej pożałowania godne, że właśnie z. półn.-wschodnie Rzeczypospolitej posiadają w swych wodach szeroko rozpowszechnione koszczypcowego raka szlachetnego. Na fakt ten zwrócił uwagę przedewszystkiem p. Wł. Zimnicki w swej książce „O raku i rakostanie ziemi wileńskiej“ wydanej z zasiłku Izby Przem.-Handl., w której propaguje zaraczanie jezior i rzek naszego kraju przez instytucje publiczne jak to się już czyni z zarybianiem tychże wód. Obecnie mamy dalszy krok do zanotowania w tej dziedzinie.

Wileńska Izba Rolnicza przystąpiła w roku bieżącym do zaraczania wód Wileńszczyzny. Przedewszystkiem mają być zaraczone jeziora: Opsa, Długie, Bohin I, Bohin II, Miory, Miadziol i Surwe.iszki. W bieżącym sezonie wiosennym przewidziana jest norma zaraczenia raka mi szlachetnemi w ilości około 10.000 sztuk. Odłowy materjału zaraczeniowego są już dokonywane nowemi dyzenfekowanemi „buczami“ w okolicach Opsy. Do zaraczania mają być użyte raki 7—9 cm. długości w stosunku 1 samiec na 2 samice. Według obliczeń fachowców, po upływie roku z tych 10.000 sztuk raków, wpuszczonych do wód Wileńszczyzny, będziemy mieli conajmniej 150.000 sztuk racząt. Plan systematycznego zaraczania naszych wód będzie wykonywany z całą stanowczością przy zastosowaniu corаz to większych norm zaraczeniowych.

Zaraczanie wód Wileńszczyzny prowadzą z ramienia Wileńskiej Izby Rolniczej pp. inż. Aleksander Kozłowski i Jan Zawadzki.

EUGENJA KOBYLIŃSKA 37

Pamiętnik nauczycielki

Ale dziewczęcia nie zatrzymał nikt w tym gwarnym, szkolnym tłumie. Nikt nie zatrzymał jej na ulicy. Nikt w domu nie dostrzegł w porę, że zabrała rewolwer z biurka. Jakaż to ciężka musi być boleść, jaka czarna udręka, jeżeli się nie dostrzeże błękitnego nieba nad sobą, ani domów zalanych słońcem, ani uroku najpiękniejszej jesieni — tylko idzie się szybko, szybko, aby wreszcie umrzeć. Pewnie, mogła być chora psychicznie, ale to niczego nie zmienia. Jej samotność wielka w godzinie śmierci napełniała mię nieopisanem przerażeniem. Leżała na brzegu Wilji z rozkrzyżowanemi rękoma, zaczepiona o krzak, zastygła i odwrócona od życia. Próżno potem płakały jej koleżanki — a nauczycielki chodziły ze ściśniętem sercem — już się nie dało nic odrobić. Nikt nie był winien, a czuliśmy się winni wszyscy. Nie mogłam spać w nocy. Myślałam co będzie, jak matka się dowie. Ale matka się nie dowiedziała. Też umarła.

A w szkole pofalował smutek, a potem jął opadać i na powierzchni zasrebrzył się śmiech. Dziewczynki biegają potargane i ożywione, wiecznie, „pękają ze śmiechu“ albo mówią wszystkie razem na najweselsze tematy. Już nikt nie pamięta i nie chce pamiętać. No, bo ile razy się nie zdawało egzaminu i żeby się zaraz zabijać.

— Coby już ze mnie zostało? — oburzyła się jedna. Dwa razy „zimowałam“ i nic. Ona była warjatka i już.

Drgnęłam. Pewnie, tak najłatwiej. Kto nie przystosowany do życia, niech odchodzi. Tu miejsce dla psychicznie zdrowych. Ale ta „warjatka“ stała mi się dziwnie droga. Poznałam ją dopiero po śmierci. Czuję się wobec niej strasznie winna. Pochylam się w duchu i całuję te przeraźliwie zimne rączki Umarłej.

— Przebacz mi, najmilsza moja. Jakże wiele straciłam, nie znając cię przedtem. Ty jesteś już na tamtym brzegu, ja jeszcze tu pozostaję. A wszystko razem trwa chwilę. Nakryje nas błękitna kopuła nieskończoności... Spotka nas może Ktoś Nieznany, kto w dłoni będzie trzymał nasze „karty indywidualne“. Cudowny „Generalny Wychowawca“! Już się wtedy zdążysz w jego przebaczających ramionach wyszlochać i wypłakać, kiedy ja pełna jeszcze będę wibrującej skargi.

Tak może się stanie, ale tymczasem daruj nam, przebacz samotność swoją.

* * *

Ach, już nie mogę o tem. Nazwałam ten rodział „Dziecko wśród rubryk“. Oto jedno z nich wyrwało się z rubryk życia wystrzałem z rewolweru. Myśmy zostali. Prędko notujemy w dziennikach zadane lekcje, robimy rozkład materjału, piszemy protokóły, klasyfikujemy, segregujemy, szeleścimy papierami urzędowemi i rozpoczynamy Radę Pedagogiczną od czytania okólników. Posiedzenia — komisje — rady — konferencje — a najmniej czasu pozostaje na samo dziecko.

Nauczycielka śpieszy do klasy „wyczerpać materjał“, a na zakręcie korytarza spotyka czyjś smutek.

— Pani wierzy w ludzi? Bo ja już nie. Skończyło się.

— Jak się nazywasz, pesymistko?

— Czy to nie wszystko jedno. Chcę z panią pomówić.

— Chętnie. Ale już dzwonek. Przyjdź podczas pauzy.

I nie przyszła.

Pozostał mi wyrzut sumienia.

(D. c. n.)

Upiększanie Wilna

Całe miasto przygotowuje się na uroczysty dzień 12 maja. Komitet pracuje intensywnie nad uzgodnieniem programu i rozmieszczeniem gości, którzy mają w wielkiej liczbie przybyć dla złożenia hołdu pamięci największego Syna Ziemi Wileńskiej.

Przez cześć dla tej pamięci i dla mającej się odbyć wzruszającej uroczystości, należałoby choć w pewnej mierze upodobnić nasze miasto do europejskiego wyglądu. Niestety, wszystko niemal się robi, by zeszpecić miłe miasto Marszałka. Z zaciętością niszczy się jego bujną, malowniczą zieloność wycinając piękne drzewa, ogałacając z cienia śródmieście i brzegi Wilji, wobec tego najpilniejszego wyczynu nie zwraca się uwagi, że są daleko pilniejsze i konieczne porządki do zrobienia. Na głównych ulicach popękane flizy chodników rażą zabytkiem jeszcze wojennym, i to nasuwa złośliwe uwagi sprowadzanym turystom. Należy im pokazywać widoki? Tak, ale najpiękniejszy na Górze Zamkowej zasłonięty jest drzewami, tam się ich nie przetrzebia, bo tam byłoby to celowe, ale ogałaca się place i brzegi rzeki z drzewostanu! A proszę popatrzeć na całą trasę od dworca, na drogę reprezentacyjną, którą mają jechać przyjezdni ministrowie, sam Pan Prezydent. Czy pomyślano od wojny, by te ulice uporządkować? Od samego dworca mamy po prawej tor kolejowy niczem nie ozdobiony, prócz rzędem topoli, obciętych barbarzyńsko i może też skazanych na wycięcie? Na lewo zaś... rudery najohydniejsze jakie są w mieście. Jakiś głuchy mur z cegły, walący się i świecący dziurami okien, komu potrzebny? Dalej domki i składziki z dachami z papy, zarzuconemi kamieniami, krzywy i walący się parkan, schodki i deski, bezładne, krzywe budynki. Oto pierwszy widok jaki się nasuwa przyjezdnym. Malowniczy, ani słowa? Po całem mieście, byle gdzie, naklejane są afisze na ścianach i na parkanach, a słupy przeznaczone na ten cel też estetyki nie dodają. Domy o ile nie są zupełnie nowe, są odrapane i brudne. Miasto robi wrażenie nędzarzy i jest nim pod względem finansowym, ale ileż w tem rodzimego niechlujstwa! Jak tu nikt prawie nie dba o jakąśkolwiek estetykę koło siebie! W mieszkaniach, w ogródkach i koło domów.

Gdy się porówna schludne mieszkania krakowian, bezwzględną czystość, nawet biednych mieszkań w zaborze niemieckim, czystość i porządek na podwórzach i skwerach, na placach, w ogrodach i promenadach w innych miastach polskich, to wydaje się, że chyba najbrudniejszem, a przedewszystkiem najbardziej niechlujnem miastem Rzeczypospolitej, jest nasze Wilno, tak wysławiane jako malownicze, do którego się chce ściągać turystów, zapraszać na uroczystości i którego wygląd ma głębsze znaczenie polityczne niż się zdaje tym, którzy o ten wygląd nie dbają.

H. R.

Oświadczenie Związku Oficerów W. P. w st. sp.

W związku z naszą wzmianką p. t.: „Zielone sukno i granatowe mundury" zamieszczoną w dniu 6 kwietnia otrzymaliśmy od aZrządu Zw. Oficerów w St. Spocz. poniższe oświadczenie:

1) Nieprawdą jest, że Kasyno Związku Oficerów w st. spocz. jest „Klubem potajemnym"— natomiast prawdą jest, że Kasyno stanowi własność Związku, który jest zarejestrowany w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy, a odpis Statutu posiada Starostwo Grodzkie w Wilnie.

2) Nieprawdą jest, że przy „Zielonych stolikach zastano 30 panów", natomiast prawdą jest, że w całym lokalu (5 pokoi) przebywało około 30 osób, z których znaczna ilość zupełnie nie grała, część grała w gry komercyjne, a około 8 osób grało w „chemin de faire" na znikome stawki.

3) Nieprawda jest, że „grający nie zdążyli pochować kart" natomiast prawdą jest, że nikt nie usiłował chować karty, ponieważ grające osoby nie przypuszczały, ażeby drobna gra mogła wywołać protest władz bezpieczeństwa.

Zarząd.

Przypisek Redakcji: Przesyłając powyższe oświadczenie Zarząd Związku Oficerów W. P. w st. sp. powołuje się na Dz. Ustaw R. P. Nr 1 z dnia 4 stycznia 1928 r. w Dzienniku tym ogłoszono ustawę prasową, która została uchwałą sejmową uchylona, a więc nie obowiązuje. Pomimo to oświadczenie drukujemy, zaznaczając jedynie, że we wzmiance naszej nie twierdziliśmy bynajmniej, jakoby kasyno Związku było klubem potajemnym.

KRONIKA

Czwartek 9 Kwiecień

Dziś: Marji Kleofasowej
Jutro: Marji Egipc.

Wschód słońca—godz. 4 m. 36
Zachód słońca—godz. 6 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 8.IV. 1935 r.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 6
Opad: ślad
Wiatr półn. - zach.
Tendencja zwyżkowa

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Chróścickiego (Ostrobramska 25); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Filimonowicza (Wielka 29).

RUCH POPULACYJNY.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Raubuć Jan Tadeusz, 2) Lubrasowska Danuta, Marja, 3) Makarewicz Ignacy, 4) Jarmołkowicz, 5) Bartoszewiczówna Regina, 6) Kowalewska Minika.

— **Zaślubiny:** 1) Rusiecki Florjan — Świetlikówna Kazimiera Barbara; 2) Krajewski Czesław — aJsińska Hanna — Zofja; 3) Paprocki Stanisław — Raczycka Stanisława.

— **Zgony:** 1) Apanasewicz Pelagja-Katarzyna, lat 77; 2) Sienkiewicz Adolf, kolejarz, lat 67

PRZYBYLI DO WILNA

— **Do Hotelu „Europa".** Inż. Byczyński Kazimierz z Warszawy; Karaczewski z Baranowicz; Mec. Dauksza z Lidy; Koskowski Antoni z Warszawy; Żukowski Antoni z Bezdan.

— **Do Hotelu St. Georges:** Nahlik Stanisław dyr. z Warszawy; Koelichenowa Eleonora z Porzecza; Hr. Krasiński z Warszawy; Daszkiewicz Dymitr z Warszawy; Łysiak Piotr z Drohobycza; Sen. Jastrzębowski Wojciech z Warszawy; Łopatto Zenaida z Paryża; Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budsławia.

OSOBISTE

— **Powrót dyrektora konserwatorjum.** Dyrektor konserwatorjum im. M. Karłowicza p. Stanisław Spinalski po daniu szeregu koncertów w Genewie i Madrycie, powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

MIEJSKA.

— WYDATKI MIASTA NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ. Jak się dowiadujemy, Zarząd miejski postanowił na nowy rok budżetowy preliminiwać na wydatki związane z opieką społeczną kwotę 320.000 zł. Do kwoty tej wchodzą wydatki na utrzymanie szpitali, zakładów dobroczynnych i administracji. Na otwartą opiekę społeczną t. j. na udzielanie zapomóg i pracy, przeznaczono zaledwie 100.000 zł. W stosunku do potrzeb jest to suma stanowczo za mała.

— **Wielkanoc u nędzarzy i chorych.** Zarząd miejski postanowił we wszystkich szpitalach, ochronkach, przytułkach i schroniskach na święta Wielkanocne wydać dorocznym zwyczajem zwiększone racje żywnościowe. Na cel ten wyasygnowany został specjalny fundusz.

Magistrat wyasygnował ponadto 120 złotych na obiady podczas świąt dla mieszkańców domu noclegowego przy ul. Połockiej.

— **Świnka.** Ostatnio na terenie Wilna notowany jest niepokojący wzrost zasłabnięć dzieci na świnkę. Tak naprz. w ciągu ub. tygodnia zanotowano aż 16 wypadków zachorowań. — Miejskie władze lekarsko-sanitarne czynią wysiłki zahamowania rozwijającej się choroby.

Z innych chorób zakaźnych w ub. tygodniu zanotowano: ospa wietrzna — 1, błonica — 2; róża — 2, gruźlica — 5 (6 chorych umarło); jaglica — 3 i drętwica karku — 1.

Z KOLEI.

— **Dyrektor Kolei Państwowych** w Wilnie, inż. Kazimierz Falkowski, w dniu 8 bm. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. — Zastępstwo objął wicedyrektor inż. Stefan Mazurowski. Powrót dyr. Falkowskiego nastąpi w dniu 11 bm., w związku z tem odwołuje się przyjęcia interesantów w piątek dnia 10 kwietnia.

WOJSKOWA.

— **Zakończenie wydawania zasiłków rezerwistom.** Z dniem 1 kwietnia referat wojskowy Zarządu miasta zakończył wydawanie zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe w okresie zimowym. Wznowienie wydawania zasiłków rezerwistom nastąpi w okresie letnim.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Wystawa obrazów z galerji J. Sandela.** Z inicjatywy Żyd. Tow. Sztuki i Żyd. Towarzystwa Plastyków zostanie w tych dniach otwarta wystawa obrazów własności żydowskiego krytyka sztuki, b. właściciela galerji obrazów w Dreźnie, p. J. Sandela, który obecnie bawi w Wilnie. Wystawa obejmie współczesną sztukę zarówno twórczości żydowskiej jak i nieżydowskiej.

— **Art. mal. B. Cukierman w Wilnie.** Po dłuższym pobycie w Warszawie, gdzie wystawiał z powodzeniem swe obrazy, powrócił do nas art. mal. wileński B. Cukierman. Po świętach urządza Cukierman wystawę swych obrazów w Łodzi. Obraz artysty p. t. „Wileńska synagoga" zakupiła w Warszawie jedna z żydowskich instytucyj kulturalnych. (m)

RÓŻNE.

— **Wyjaśnienie.** W związku z zamieszczeniem w dn. 7 bm. sprawozdania z międzyzwiązkowej konferencji pracowniczej, Prezydjum Rady Związków Zawodowych Robotników — Państwowców w Wilnie, komunikuje, że jego przedstawiciele obecni byli na konferencji tylko w charakterze obserwatorów i w dyskusji i głosowaniu udziału nie brali.

Strajk w „Niemnie" trwa

W hutach „Niemen" w dalszym ciągu trwa strajk i jak dotychczas, nic nie wskazuje na to, aby w czasie najbliższym mogło nastąpić porozumienie między właścicielem hut, a strajkującymi robotnikami. W bież. miesiącu inspektor pracy w Wilnie próbował interwenjować w tym zatargu, lecz wynik tej interwencji był negatywny. Fabrykant Stolle nie chce pertraktować ze związkiem robotniczym, natomiast strajkujący robotnicy nie chcą rezygnować ani ze związku swego ani z żądań, które były wysunięte na początku strajku.

W obecnej chwili w paru działach hut pracuje część robotników, nie solidaryzujących się ze strajkiem. Właściciel fabryki twierdzi, że robotników tych jest 220, natomiast robotnicy strajkujący obniżają tę liczbę do 132.

Strajk ma przebieg naógół spokojny. Z terenu fabryki wycofano część policji i pozostawiono 4 posterunkowych oraz przodownika.

Ostatnio właściciel fabryki wymówił mieszkania wszystkim tym strajkującym robotnikom, którzy zamieszkują w domach fabrycznych. (w).

Wiadomości przedświąteczne

KOMUNIKACJA MIEJSKA w pierwszy dzień świąt zostanie wstrzymana. W W. Sobotę autobusy kursować będą tylko do godz. 7 wiecz.

SKLEPY w W. Sobotę otwarte będą tylko do godz. 6 wiecz. Dziś i jutro do godz. 9 wiecz.

RESTAURACJE I CUKIERNIE w pierwszy dzień świąt beda zamknięte.

TEATRY I KINA podczas świąt będą czynne bez przerwy.

ZAKAZ KONCERTOWANIA I WIDOWISK ROZRYWKOWYCH obowiązuje poczynając od dnia dzisiejszego do W. Soboty włącznie.

NA KOLEI na okres świąt poczynając od W. Soboty wieczorem wstrzymany zostanie ruch towarowy. Przewożone będą jedynie artykuły ulegające zepsuciu.

W WOJSKU udzielane są kolejno kilkunastodniowe urlopy żołnierskie.

— KASY ODDZIAŁU PKO. BĘDĄ CZYNNE: w Wielki Piątek, dnia 10 bm., do godz. 12, a w Wielką Sobotę, dnia 11 bm., do godz. 11-ej.

— BIURO IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ w Wilnie czynne będą w piątek 10 bm. do godz. 13, w sobotę zaś 11 bm., do godz. 12.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w czwartek dnia 9 kwietnia 1936 r. — przedstawienie w Teatrze na Pohulance **zawieszone.**

— **Widowiska świąteczne:** W niedzielę dn. 12 kwietnia (w pierwszy dzień świąt) o godz. 8 wiecz. arcydoskonała sztuka W. Fodora „MATURA".

W poniedziałek dnia 13 kwietnia (w drugi dzień świąt) — o godz. 4 popoł. „WESELE FIGARA" — ceny propagandowe. Wieczorem o godz. 8 „Matura".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Repertuar Świąteczny** został ustalony na Święta następująco: Pierwszego dnia Świąt od będzie się tylko jedno widowisko „TY TO JA". W operetce tej oprócz najlepszych sił naszego teatru gościnnie występuje OLA OBARSKA.

W drugi dzień Świąt teatr „Lutnia" czynny będzie trzykrotnie: o godz. 12.15 w poł. grana będzie bajka dla dzieci, o godz. 4 pp. ostatnie op. Millockera „BIEDNY JONATAN". Wieczorem o godz. 15 op. „TY TO JA".

— **Widowiska świąteczne dla dzieci.** W poniedziałek 13 bm. o godz. 12.15 w poł. po raz pierwszy grany będzie utwór W. Stanisławskiej „KASPEREK I BALCEREK".

Dekoracja Krzyżami Zasługi Nadleśniczych Dyr. Lasów. Państw. w Wilnie

W dniu 4 kwietnia rb. w sali konferencyjnej Dyrekcji Lasów, dyrektor inż. Edward Szemioth dokonał dekoracji Srebrnemi Krzyżami Zasługi nadleśniczych, odznaczonych tym orderem w dniu 3 listopada 1935 r. za zasługi położone na polu łowiectwa. Odznaczeni zostali nadleśniczowie: inż. Wacław **Jedrysik**, inż. Franciszek **Moskwa**, inż. Mamert **Pawłowicz**, inż. Edward **Świda**, inż. Jan **Jankowski** i inż. Józef **Biełous.**

RADJO

W WILNIE

WIELKI CZWARTEK, dnia 9 kwietnia 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00 — 11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12.15: Z arcydzieł Ryszarda Wagnera; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Mała skrzyneczka; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Sekstet Jadwigi Klechniowskiej; 16.00: Audycja dla dzieci; 16.15: Koncert religijny; 16.45: Utwory na wiolonczelę; 17.00: Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu; 17.15: Z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta"; 17.50: Pogadanka aktualna; 18.00: Gustaw Holst — z siuty „Planety"; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Chorały gregorjańskie; 19.00: Ze spraw litewskich; 19.10: Jak spędzić święto?; 19.15: W świetle rampy; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Premjera słuch. p. t. „Piotr Skarga"; 20.30: Transm. z Filharmonji warszawskiej; 22.30: Mała Ork. P. R.; 23.00: Wiad. met.; 23.05—23.30: D. c. Małej Ork.

WIELKI PIĄTEK, dnia 10 kwietnia 1936 r.

6.30 — Jieśń; 6.33 — Pobudka; 6.34 — Gimnastyka; 6.50 — Muzyka; 7.20 — Dziennik por.; 7.30 — Program dzienny; 7.40 — Muzyka z płyt; 8.00—11.57 — Przerwa; 11.57 — Czas; 12.00 — Hejnał; 12.03 — Dziennik południowy; 12.15 — Pieśni o śmierci; 13.10 — Chwilka gosp. dom.; 13.15 — Z rynku pracy; 13.20 — Koncert południ.; 14.15—15.30 — Przerwa; 15.30 — Recital organowy Feliksa Nowowiejskiego; 16.00 — Pogadanka dla corych; 16.15 — Koncert; 16.50 — Cud na pustyni, obrazek słuch. dla dzieci; 17.10 — Skarby Polski; 17.25 — Minuta poezji; 17.30 — Audycja passyjna; 18.20 — Poradnik sportowy; 18.30 — Program na sobotę; 18.40 — Nastroje religijne; 19.00 — Ze spraw litewskich; 19.10 — Szymon Konarski (w rocznicę śmierci); 19.20 — Życie kulturalne; 19.25 — Koncert rekl.; 19.35 — Wiad. sportowe; 19.45 — Komunikat śniegowy; 19.50 — Biuro Studjów rozmawia ze słuch.; 20.00 — Misterjum o męce pańskiej; 20.20 — Religijne pieśni w wyk. Anieli Dessau; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Obrazki z Polski; 21.00 — Józef Haydn — „Siedem słów Chrystusa na Krzyżu"; 22.15 — Skrzynka techniczna; 22.30 — Koncert symf.; 23.00 — Wiad. met.; 23.05 — D. c. koncertu.

WŚRÓD PISM

— **„MUZYKA", miesięcznik Nr. 10—12.** Miesięcznik „Muzyka" pod sprężystem i fachowem kierownictwem red. Mateusza Glińskiego wchodzi obecnie w trzynasty rok swego istnienia. Ostatni numer tego czasopisma zawiera treść bardzo obfitą artykuły i studja, rubryki aktualne; sprawozdania z różnych ośrodków muzycznych w kraju i zagranicą. Zwraca uwagę artykuł znakomitego kompozytora francuskiego, Maurycego Ravela („Wpływ industrjalizacji na rozwój muzyki"), piękna synteza sztuki I. Paderewskiego (prof. Reiss), bardzo ciekawe uwagi J. Koffiera o metodach i zadaniach radja i W. Zubuńskiego o krytyce muzycznej, i wiele in.

Rewelacyjną i charakterystyczną dla naszych stosunków w świecie muzycznym jest enuncjacja redakcji, z której dowiadujemy się, iż subwencja dla „Muzyki" została skasowana bez podania jakichkolwiek powodów takiej decyzji. Subwencji tej udzielało „Muzyce" Ministerstwo W. R. i O. P. Budujący ten obrazek wyjaśnią przyczynę, dla której „Muzyka", doskonale redagowany i na należytym poziomie stojący miesięcznik, walczy z trudnościami i nawet od czasu do czasu ma byt zachwiany. Obraz ten nabiera tem silniejszych barw, że z zamieszczonego w tymże numerze protestu, podpisanego przez wszystkie wszechpolskie związki kompozytorów, krytyków, pedagogów i wykonawców wynika jednomyślna opinja o wysokiej wartości „Muzyki" i jej doniosłem znaczeniu kulturalno—artystycznem.

Ostatni numer „Muzyki" najzupełniej potwierdza tę opinję, gdyż każdy miłośnik muzyki znajdzie w nim materjał bogaty, urozmaicony i umiejętnie podany.

— **Prof. Edmund Jankowski. „Ogródek Miłośnika".** Wydanie drugie powiększone z 10 ilustracjami. Warszawa 1936. zł. 1.50.

Autor, doświadczony i zasłużony Nestor naszego ogrodnictwa, gorąco zaleca zajęcie się ogródkami. Podaje wiele rad i wskazówek, jak nawet najskromniejszy ogródek zamienić na miłe i urocze miejsce wypoczynku, lub osiągnąć z niego nadspodziewane korzyści — zależnie od naszych zamiarów i zamiłowań czy potrzeb.

Kupony na wyjazd z Warszawy w okresie świątecznym

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. podaje do wiadomości że w okresie od godz. 21 m. 00 dnia 7 kwietnia do godz. 18 m. 30 dnia 11 kwietnia **na pociągi dalekobieżne, odchodzące z Warszawy** — Głównej, Wschodniej, Wileńskiej i Gdańskiej, **obowiązywać będą kupony**, które będą dołączone bezpłatnie do biletów na przejazd do stacyj poza Tłuszczem, Mińskiem Mazowieckim, Otwockiem, Żyrardowem, Sochaczewem i Warną. W kupony te powinni zaopatrzyć się również p. p. senatorowie i posłowie oraz podróżni z biletami okręgowemi, okresowemi i bezpłatnemi, mający zamiar wyjechać z Warszawy w powyższym okresie.

Dla podróżnych, przejeżdżających tranzytem przez Warszawę, będą rezerwowane w pociągach dalekobieżnych oddzielne wagony 1, 2 i 3 klasy.

Przedsprzedaż biletów na pociągi, odchodzące w wyżej podanym okresie, rozpoczęła się 6 kwietnia r. z. W każdym wagonie pociągów dalekobieżnych z kuponami otwarte będzie tylko jedno wejście, przed którem konduktor będzie sprawdzać bilety i kupony.

Pożądane jest, aby podróżni, przyjeżdżający do Warszawy w okresie przedświątecznym i mający zamiar wyjechać w tym samym okresie spowrotem, ze względu na własną wygodę, nabywali zaraz po przyjeździe bilety na drogę powrotną, ponieważ w ubiegłych okresach świątecznych miały miejsce wypadki, że podróżni przybyli z prowincji nie mogli wyjechać obranemi pociągami, spowodu **wyprzedania wszystkich biletów** z kuponami.

Samochód przestał być nareszcie w oczach władz przedmiotem zbytku

Według zebranych przez Ajencję „ISKRA“ informacyj, min. skarbu rozesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych z datą dnia 2 kwietnia r. b. okólnik w sprawie ustosunkowania się władz skarbowych do osób nabywających i utrzymujących samochody.

Okólnik ten poleca między innemi władzom skarbowym stosowanie w praktyce zasady, że w czasach obecnych samochód przestał być przedmiotem zbytku, lecz stał się niezbędnym środkiem lokomocji. Okólnik podkreśla, że **fakt nabycia i utrzymywania samochodu sam przez się nie daje jeszcze podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może z reguły stanowić podstawy do określania dochodu płatnika w kwotach wyższych niż to wynika z posiadanych przez władze skarbowe materjałów** o źródłach dochodowych płatnika. W związku z tem okólnik poleca władzom skarbowym **potrącać z ogólnego dochodu wydatki na utrzymanie samochodu** narówni z innemi kosztami osiągnięcia dochodu, przyczem bez znaczenia powinna być okoliczność, że samochód używany jest częściowo również dla celów osobistych płatnika, nie związanych z wykonywanem zajęciem, zawodem lub przedsiębiorstwem.

Okólnik ten zostanie ogłoszony — jak się dowiaduje Ajencja „ISKRA“ w najbliższym numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

KINA I FILMY

WALCZĘ O ŻYCIE — (Kino Pan).

Scenarjusz filmu „Walczę o życie“ został specjalnie napisany dla doskonałego artysty charakterystycznego — Pawła Muni, pamiętnego z filmu „Jestem zbiegiem“. W sposób prosty a głęboko życiowy odtwarza Muni przeżycia prostego, brutalnego nieco, ale mocnego człowieka.

Pomimo całej pozornej niesympatyczności postaci bohatera umiał Paweł Muni zjednać mu sympatję widowni. Twarz artysty cierpiąca, ruchliwa i wyjątkowo wyrazista oddaje całą gamę przeżyć postaci, którą odtwarza.

Film jest również ciekawy ze względu na drugą, może nawet jeszcze ciekawszą kreację aktorską. Bette Davis włożyła w postać męczącej przez wyrzuty sumienia morderczyni tyle prawdy, że nerwowość, emanująca z dziecięco przesubtelnionej, giętkiej sylwetki artystki i jej jekiejś schorowanej, przezroczystej prawie twarzy — udziela się widowni. Scena obłędu na rozprawie sądowej jest prawdziwem arcydziełem gry aktorskiej.

Reżyser — Mayo umiał zręcznie uniknąć niepotrzebnych przewlekłości, stwarzając film mocny i ciekawy.

Jako nadprogram wyświetlany jest krótkometrażowy film, pokazujący popisy znanej orkiestry amerykańskiej. Wykonuje ona z właściwym amerykańskim tupetem i — parwenjuowstwem preludjum Rachmaninowa... na jazz bandowo, doprowadzając w ten sposób do t. zw. szewckiej pasji co kulturalniejszego i muzykalniejszego widza.

Na zakończenie nadprogramu — miła groteska rysunkowa Fellischera z rozkoszną Betty Boop.

A. Sid.

Strój lordów na koronację



Nr. akt: Km. 70136 i 82/36.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Stanisław Widawski mający kancelarję w Postawach, ul. Pierackiego Nr. 22 na podstawie art. 602 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Połowiu, gm. woropajewskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do f. „Dykta — Belmont“ i Owsieja Epstejna, składających się z maszyn, pompy, kasy ogniotrwałej, koni i innych przedmiotów, oszacowanych na łączną sumę zł. 9367.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 kwietnia 1936 r.

Komornik: (—) **Widawski.**

Numer akt: Km. 67/36.

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Postawach Stanisław Widawski mający kancelarję w Postawach, ul. Pierackiego Nr. 22 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1936 r. o godz. 10 w Połowiu, gm. woropajewskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Owsieja Epstejna, składających się z około 2600 $mtr.^3$ olszy użytkowej oszacowanych na łączną sumę zł. 52.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2 kwietnia 1936 r.

Komornik St. WIDAWSKI.

„Święta u Murzyna“

REWJA „MURZYN“ LUDWISARSKA 4.

W układzie świątecznego programu u Murzyna znać rękę inteligentnego kierownika artystycznego, który umie odpowiednio przeplatać numery i właściwie obsadzić wykonawców. A więc w dużej mierze jest zasługą ob. Boruńskiego, że „Święta u Murzyna“ wypadły doskonale.

Jak przystało na nastrój świąteczny, w programie króluje humor. Kulturalny wytworny dowcip bez uśmiechu Boruńskiego, dla inteligencji z parteru, uwypukla się doskonale w sólówce artysty, w skeczu „Patrjota“, a przedewszystkiem w pysznym groteskowym duecie — Boruńskiego i Fedorówny, parodji arji z „Casanowy“ Różyckiego.

Dużo szczerego humoru ma rodzajowy inscenizowany duet Werlińskiej i Ordy „Praczka i kominarz“, doskonały jest skecz „Apopleksja“ w wykonaniu Werlińskiej, Boruńskiego, Ordy, finał „Wielkanocne przyjęcie“ w wykonaniu całości, Małowej, baletmistrza Suth i jednej z girlasek. Pyszny w swoim groteskowym humorze jest połłego zespołu i ogromnie zabawny i pomysłowy finał.

Z dziedziny nastrojowych numerów, Granowski pięknie śpiewa „Porcelanowe serce“, „Pajaca“ i arję „Kobieta zmienną jest“. Ładnie prezentuje się inscenizacja śpiewno - taneczna „Tabór cygański“, w wykonaniu Fedorówny baletmistrza i 5 neo-girles, na tle nowych efektownych dekoracyj, — których mówiąc nawiasem przybyło sporo. Estetyczny i efektowny jest taniec hiszpański i taniec chiński neo-girls. Ale najwspanialsze z całego programu są numery pary baletowej duetu Suth: piękny „Passo—doble“, i ogromnie efektowna i pomysłowa fantazja baletowa „Pogoda i burza“, w której biała tancerka wprost fruwa w powietrzu, to owija się wokoło swego czarno - ubranego partnera, to błyśnie wzniesiona jego ręka wysoko w górze, by za chwilę zsunąć się i zrobić szpagat na podłodze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.